Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

Rok X
Nr. 147

ABC

PROZ

Warszawa,
piątek 24 maja 1935 r.

10 GROSZY

NOWINY CODZIENNE

10 GROSZY

NASZE ABC

Sprawa wspólna

Po wielkim wstrząsie, który przeżyła cała Polska, wracamy do życia powszedniego. Pod jakim znakiem przewodnim? Pytanie to unosi się nad chwilą obecną, góruje we wszystkich myślach. Każdy bowiem czuje, że to, co nazywano polską rzeczywistością, dziś ma inną postać niż przed dwoma tygodniami. Ale jaką?

W złożeniu hołdu nad trumną Marszałka Piłsudskiego wziął udział cały naród — niezależnie od różnic w poglądach politycznych, jakie go dzieliły i dzielą Co oznaczała ta jednomyślność i zgoda? Rzecz jasna, że nie w platformie politycznej oceniać ją należy. ale przedewszystkiem — moralnej

Wypłynęła ze zbiorowej świadomości, że stała się rzecz wielka, od której padł cień na Polskę i jej dalsze losy. Ze świadomości zaś zrodziło się zbiorowe poczucie odpowiedzialności. Polska ukazała się nam wszystkim jako sprawa wyższa nad wszelkie inne — sprawa wspólna, każdemu jednakowo droga. Do tego zrozumiemienia przez wszystkich zbiorowej odpowiedzialności wzywał w pierwszym dniu żałoby p. Prezydent Rzplitej, w tydzień zaś później stwierdził je, jako fakt już dokonany, premjer Sławek. I niejednego mogła zdumieć ta jednolitość zbiorowego odruchu. Społeczeństwo okazało dojrzałość, dorosłą do wielkości chwili.

Byłoby błędem kuć stąd jakieś kapitały polityczne, w tę czy w inną stronę. Niewątpliwie, istniałyby w chwili obecnej objektywne dane do utworzenia w całej Polsce frontu jedności i zgody. gdyby w parze z wielką chwilą szło także jakieś wielkie, wszystkich jednoczące hasło: w jego braku życie wraca, jak to określił p. premjer, do „pracy codziennej", czyli do stanu poprzedniego.

Różnica polskiej rzeczywistości obecnej od tej, jaka była jeszcze do niedawna, polega na tem, iż tamta siły swoje czerpała z przeszłości, od której szła moc na teraźniejszość. Ze śmiercią Marszałka Piłsudskiego odszedł z życia polskiego, z życia każdego z nas, spory kawał przeszłości, przechodząc do historji. W rzeczywistości obecnej punkt ciężkości leży przed nami, w przyszłości — nie w tem, co dotąd było dokonane. ale w tem, co się spełnić winno, aby sprawa wspólna nie poniosła uszczerbku w czasach, które nadchodzą.

Dotąd żyliśmy pod znakiem olbrzymiego autorytetu, na rzadką w dziejach miarę, który sam w sobie stanowił naszą istotną, niepisaną konstytucję. Sytuacja wyjątkowa i niepowtarzalna, bo autorytety są darem dziejów, nie tworem systemów. Czem zastąpić olbrzymią lukę, jaka powstała?

Na konieczność silnej władzy w Polsce, potrzebę silnej i przez wszystkich przed wciąganiem w politykę chronionej armii — godzą się wszyscy. Ale władza sama, aby była cementem narodu, a nie zewnętrzną tylko jego klamrą, potrzebuje wewnętrznej spójni ze zbiorowością.

W dniach żałoby niepoślednie walory państwowe społeczeństwa polskiego zarysowały się bardzo wyraźnie. Od tego, jak w dalszym rozwoju naszej polityki wewnętrznej będzie rozumiane pojęcie zbiorowości i jej udziału w życiu państwowem, w jakim stopniu powszechne poczucie, iż Polska jest wszystkich wielką i świętą sprawą wspólną, znajdzie odpowiednik w naszem życiu codziennem — od tego zależeć będą dalsze losy polskiej spólnoty państwowej, zależeć będzie jej krzepnięcie lub chorzenie.

W rozważaniu sytuacji obecnej

Dyskusja załacza coraz szersze kręgi

Przeciw nowopartyjnictwu

Wobec nowej sytuacji politycznej podnoszą się w prasie coraz gęściej głosy, występujące przeciwko zamierzonemu projektowi ordynacji wyborczej, której to projekt nawet prorządowy „Czas" nazwał projektem, wprowadzającym system monopartyjnictwa.

Z ostatnich wypowiedzi prasowych na uwagę zasługuje głos narodowego „Słowa Pomorskiego", które pisze:

„Zamysły „sanacji" są już całkiem wyraźne: chce się za wszelką cenę utrzymać przy władzy. To jej wolno, ale chce pozostawać przy władzy, posługując się temi samemi metodami, jak dotychczas. Jakby się nic w Polsce przez zgon P. Piłsudskiego nie zmieniło, jakby pozycja BB była nadal tak samo silna. Wysokie mniemania nie mają „sanatorzy" o bezideowym i bezprogramowym zlepku, któremu na imię Bezpartyjny Blok. Zbyt wysokie. Rozczarowanie będzie bardzo przykre.

Ale nadewszystko: zamysły te są niezgodne z myślą przewodnią orędzia Prezydenta, który po zgonie marsz. Piłsudskiego powiedział, że cały naród jest teraz odpowiedzialny za honor i potęgę państwa. Jeżeli słowa Prezydenta mają się urzeczywistnić, to B. B. nie może tego narodu pozbawiać głosu przez specjalnie spreparowaną ordynację wyborczą. Sprzeciwiałoby się to rażąco wysokiemu orędziu, a byłoby ciężkim i brzemiennym w następstwa błędem"

Stanowisko „Piasta"

Znamienne jest stanowisko, jakie zajmuje organ Stronnictwa Ludowego, tygodnika „Piast":

„Śmierć Marszałka Piłsudskiego zmieniła sytuację zasadniczo. Piłsudskiego niema, zaś autorytetu jego w Polsce nikt z obozu sanacyjnego nie zastąpi. Dlatego też zachodzi potrzeba zmiany tego systemu rządów. Rządy polskie oprzeć należy na całym narodzie, na przeciętnych jednostkach, przygotowanych odpowiednio i zorganizowanych do wielkiej pracy państwowej przy równości praw i obowiązków. Naród polski zdolny jest do wielkich ofiar, do przekreślania żalów, uraz i uprzedzeń, ale czy obóz sanacyjny uświadamia sobie, że zaszła decydująca zmiana w sytuacji? Chłopi i robotnicy wysoko podnoszą sztandar swoich ideałów i czekają. Nigdy się nie pogodzą z nierównością praw i nigdy nie opuszczą zasłużonych dla państwa i swojej warstwy ludzi. Zwłaszcza chłopi polscy z utęsknieniem spoglądają ku zachodowi i mocniej, niż kiedykolwiek, odżywa w ich świadomości postać znanego ze współdziałania z Piłsudskim w r. 1920, zasłużonego dla państwa, chłopa z Wierzchosławic.

Byłoby wielkiem szczęściem dla Polski, gdyby pułkownicy wrócili tam, gdzie jest ich właściwe miejsce i gdyby do pracy dla państwa otwarto drogę wszystkim na gruncie równości wobec prawa. Po ciężkich doświadczeniach, wtedy dopiero w całem państwie mogłaby się zacząć spokojna, wielka praca, opromieniona harmonją i entuzjazmem całego narodu".

Manifest socjalistów

Staruszka PPS ocknęła się z drzemki i wydała grzmiący manifest. Miękko przeciw sanacji, twardo zaś i buńczucznie przeciw „rodzimemu hitleryzmowi". Hasła odezwy Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS brzmią:

„Robotnicy! Chłopi! Ludzie pracy umysłowej! Młodzi! Dość już biernego poddawania się złemu losowi! Stwórzmy szeroki front za rządem robotniczo - włościańskim, za planową przebudową ustroju, w imię wolności i w imię kultury, przeciw faszyzmowi, przeciw ordynacji wyborczej B. B. W. R., przeciw hasłom nienawiści narodowej i rasowej".

Odzew w „Kurjerze Porannym"

Frazeologja socjalistyczna i jej możliwości propagandowe zrobiły snać pewne wrażenie w obozie rządowym, skoro na łamach „Kurjera Porannego" pojawił się artykuł Wincentego Rzymowskiego, który zwraca uwagę na konieczność zajęcia się sprawami gospodarczo - społecznemi nie precyzując coprawda bliżej programu:

„Jakże tedy w perspektywie historji wygląda sąd tych, którzy nie bez wyrzutu kierowali przeciw Piłsudskiemu jego własne stwierdzenie faktu: „Wysiadłem na stacji. Niepodległość, gdy moi dawni towarzysze i współbojownicy jechali dalej"? Piłsudski, pochłonięty pracą nad budowaniem podstawowych funkcyj państwowych, ani chciał, ani mógł wdawać się w walkę domową o nowy układ gospodarczy i społeczny. Ani chciał ani mógł wkraczać w rozrachunek, dotyczący podziału dóbr materjalnych, między burżuazję a proletarjat, między przemysł a rolnictwo, między kapitał a pracę.

Nie przebudowa społeczna, lecz restytucja polityczna była jego zamierzeniem i stała się jego dziełem. To wszakże, iż pewne zadania odsuwał, nie znaczy, aby je przekreślał.

Piłsudski, stojąc na czele Państwa, nie dał Polsce programu przebudowy społecznej; nie znaczy to jednak, aby pochwalał w strukturze dotychczasowej to wszystko, co jest w niej anachronizmem, krzywdą ludzką lub zatamowaniem źródeł świeżej energji, utajonej w masach".

„Fakt mówi sam za siebie"

Z pokłosia prasowego zasługuje jeszcze na uwagę artykuł „Polski Zbrojnej" p. t. „Wymowa żołnierskiego koleżeństwa". Organ naszych sfer wojskowych podkreślając udział w pogrzebie Marszałka Piłsudskiego delegacyj wojskowych szeregu państw i zwracając uwagę na fakt przysłania depeszy kondolencyjnej nawet przez b. dowódcę ukraińskiej armji galicyjskiej, pobitej w roku 1919 przez wojska polskie, kończy swój artykuł słowami:

„Wobec takiego nastroju żołnierzy całego świata, musiała zwrócić uwagę zupełna abstynencja armji Z. S. R. R. Albowiem czerwona armja nie przysłała na pogrzeb ani swej reprezentacji — ani też nie doszło do naszej wiadomości, aby jej przedstawiciele złożyli swe kondolencje w którejś z naszych placówek dyplomatycznych na terenie Unji Sowieckiej. Oczywiście nie możemy mieć zato pretensji — ani nie chcemy na tem miejscu wydawać żadnego sądu. Fakt ten w oczach naszych i w oczach całego świata mówi sam za siebie"...

Prezydent Estonji przyjeżdża do Warszawy

Bawiący obecnie na kuracji w Truskawcu, Naczelnik państwa Estonji, Paets oczekiwany jest w Warszawie między 5 a 7 czerwca r. b. Prezydent Paets w drodze powrotnej do Estnji, zatrzyma się w stolicy dla złożenia wizyt oficjalnych.

Rząd litewski zgodził się na przewiezienie zwłok Matki ś. p. marsz. Piłsudskiego

Zorganizowany w Wilnie komitet uczczenia pamięci Marsz. Piłsudskiego, z wojewodą Jaszczołtem na czele, zajmuje się wykonaniem otrzymanego już częściowo z Warszawy programu uroczystego złożenia serca Marsz. Piłsudskiego w katedrze wileńskiej.

W najbliższych dniach ma wyjechać na Litwę specjalna delegacja celem przewiezienia zwłok matki Marsz. Piłsudskiego ze wsi Szugintу powiatu ukmerkskiego, gdzie spoczywają w grobowcu. Zwłoki ś. p. Marji Piłsudskiej zostaną przewiezione do Wilna samochodem. Początkowo zamierzano przewieźć je zwyczajny otwartem i odpowiednio udekorowanym samochodem, jednak władze litewskie zażądały, by trumna została przewieziona w zakrytym samochodzie.

Po przekroczeniu granicy litewskiej trumna ze zwłokami ś. p. Marji Piłsudskiej zostanie przewieziona wprost do Wilna. Daty przewiezienia i złożenia trumny w katedrze narazie nie można ustalić.

Jak donosi ryski dziennik „Siegodnia", władze litewskie nietylko wyraziły już zgodę na przewiezienie do Polski zwłok matki ś. p. Marszałka, lecz również na ekshumację i przewiezienie do Polski zwłok brata i siostry Marszałka, zmarłych w dzieciństwie na terenie dzisiejszej Litwy kowieńskiej.

W obliczu wspólnego niebezpieczeństwa

Pp. Moraczewski i Jaworowski

mają utworzyć wspólny front

Dużą sensację w kołach politycznych wywołała wiadomość o pojednaniu, jakie miało nastąpić wczoraj między dawnymi towarzyszami partyjnymi, b. ministrem Opieki Społecznej p. Jędrzejem Moraczewskim oraz b. prezesem Rady Miejskiej w Warszawie p. Rajmundem Jaworowskim.

Jak wiadomo, mniej więcej przed 6 laty, pp. Moraczewski i Jaworowski wystąpili, wraz z grupami swych zwolenników, z PPS-CKW, tworząc „PPS — dawną Frakcję Rewolucyjną". Sczasem jednak dawni towarzysze partyjni rozeszli się i p. Jędrzej Moraczewski wraz ze swem ugrupowaniem robotniczo - pracowniczem ZZZ, wszedł do BB, a p. Jaworowski, wraz ze swymi zwolennikami zatrzymał dla siebie dawną nazwę PPS—dawną „Frakcja Rewolucyjna" i był luźnym partyzantem obozu rządowego, nieraz nieco frondującym.

Jak już podaliśmy wyżej, w dniu wczorajszym nastąpiło—jak głoszą pogłoski — pojednanie obu zwaśnionych dotąd polityków. Jego podłożem był podobno uzgodniony wspólny front w stosunku do projektu nowej ordynacji wyborczej, w której to sprawie oba kierunki zajmują stanowisko zdecydowanie opozycyjne wobec projektu pp. Cara i Pabskiego.

Po naradzie na Zamku

Decyzję w sprawie ordynacji

ma powziąć premjer Sławek

Zainteresowanie kół politycznych zwrócone jest w tej chwili w stronę Zamku i konferencji, jaką odbył p. Prezydent Rzeczypospolitej. Wobec tego, że brali w niej udział generalny inspektor armji gen. Rydz - Śmigły, prezes Rady ministrów płk. Sławek oraz p. min. Beck, jasnem jest, że narada dotyczyła całokształtu zagadnień państwowych, a więc obrony państwa ,polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Od dłuższego już czasu każdorazowy szef rządu oraz poszczególni ministrowie składali p. Prezydentowi od czasu do czasu sprawozdania ze swoich prac, ostatnia narada jednak zarówno ze względu na zmienioną sytuację jak i na osoby, które w niej brały udział, nabrała zupełnie innego charakteru. Poinformowani zapewniają, że konferencje takie — w tymże składzie odbywać się będą obecnie stale.

Jest to zresztą zupełnie naturalne w sytuacji obecnej, zwłaszcza, że nowa konstytucja rozszerzyła znacznie władę p. Prezydenta i jego wpływ na bieżące sprawy państwowe. Przypuszczają, że w toku rozmowy poruszana była również sprawa ordynacji wyborczej, terminu zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej oraz przyszłych wyborów.

Grupy konstytucyjne BB wczoraj nie obradowały, a punkt ciężkości w sprawie ordynacji wyborczej spoczywa w tej chwili w rękach premjera Sławka, któremu przedstawiono poprawki wniesione przez poszczególne odłamy obozu rządowego. Jak wiadomo, poprawki te szły w tym kierunku, ażeby poza zgromadzeniami okręgowemi złożonemi z przedstawicieli samorządu oraz związków zawodowych, kandydatury na posłów mogli zgłaszać bezpośrednio obywatele, w liczbie od 500 do 1.000.

Potwierdzają się pogłoski, że do tych poprawek premjer Sławek odnosi się bardzo krytycznie. Rada ministrów nie będzie w tej sprawie decydować, lecz ostateczna decyzja zależeć będzie od samego tylko premjera. O ile wnioski odrzuci, ordynacja będzie uchwalona w pierwotnej swej formie, możliwa jest jedynie zmiana polegająca na podniesieniu liczby posłów z 200 na 208 przez powiększenie okręgów wyborczych w Krakowie, Poznaniu, Katowicach i Wilnie.

Wicemarszałek Car, jako przewodniczący grup konstytucyjnych BB, odbyć ma jeszcze jedną konferencję z premjerem, którego decyzję zakomunikuje klubowi BB na dzisiejszem posiedzeniu. Prawdopodobnie dziś będzie znany już także termin zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu.

Na miejsce „Maksyma Gorkiego"

8 samolotów-olbrzymów

RYGA, 23.5. (ATE). — Z Moskwy donoszą: Kampanja propagandowa w sprawie budowy nowych samolotów na miejsce zaginionego w katastrofie olbrzyma powietrznego „Maksym Gorkij", przybiera z każdym dniem szersze rozmiary. W fabrykach Moskwy i Leningradu organizacje komunistyczne przystąpiły do zbiórki ofiar na budowę trzech samolotów którym nadane będą nazwy „Włodzimierz Lenin", „Stalin" i „Maksym Gorkij". Poza tymi samolotami uchwalono zbudować jeszcze dwa samoloty, które nazywać się będą „Sergjusz Kirow" i „Klim Woroszyłow".

W Charkowie organizacje komunistyczne postanowiły zebrać fundusz na budowę samolotu „Łazar Kaganowicz", który co do swych rozmiarów przewyższać ma zaginiony samolot i posiadać będzie małą podręczną drukarnię i nadawczą radjostację. W Swierdłowsku miejscowe organizacje komunistyczne uchwaliły ofiarować jednodniowy zarobek na budowę samolotu „Sergo Ordzonikidze".

W Chabarowsku na wiecu, zwołanym ku czci ofiar katastrofy samolotu „Maksym Gorkij" uchwalono zebrać fundusz na budowę samolotu „Blucher". W ten sposób zamiast jednego zaginionego samolotu ma być wybudowanych 8 nowych samolotów.

Straszliwa katastrofa w kopalni

Śmierć 400 górników

LONDYN, 23.5. (ATE). — Agencja „Szimbun Rengo" donosi o wielkiej katastrofie, która wydarzyła się w kopalni węgla w Szanduniu. Kopalnia została zalana wodą. Zejścia do kopalni zawaliły się, grzebiąc pod ziemią kilkuset górników. Dokładna liczba ofiar nie została narazie ustalona; „Szimbun Rengo" podaje, że w katastrofie zginąć miało 400 robotników i 1 inżynier, natomiast dziennik „Sun-Bao" oświadcza, że pod ziemią pozostało 800 górników.

Akcja ratunkowa podjęta natychmiast nie dała żadnych rezultatów, ponieważ oddziałom ratunkowym nie udało się dotrzeć nawet do korytarzy zalanych wodą lub też wypełnionych gazami. Istnieje bardzo mała nadzieja wydobycia zasypanych w kopalni górników.

Skazanie zakonnicy w Berlinie

na 5 lat więzienia

BERLIN, 23. 5. (PAT). Przed berlińskim sądem ławniczym rozpoczął się dziś drugi skolei proces o wykroczenia dewizowe, dokonane tym razem przez dwie zakonnice, należące do zakonu Augustynek. Pod zarzutem wykroczeń dewizowych stoją: przełożona zakładu Marja Menke oraz zarządczyni klasztoru Gertruda Dohm.

Obie oskarżone przyznały się do winy, oświadczając, że nie zdawały sobie sprawy z konsekwencyj, jakie czyn ich pociągnie.

W godzinach wieczornych zapadł wyrok, skazujący przełożoną Marję Menke na 5 lat ciężkiego więzienia oraz 121 tysięcy marek grzywny, z zamianą na dalszych 12 miesięcy ciężkiego więzienia. Druga oskarżona, siostra Dohm, skazana została na 10 miesięcy więzienia oraz 1000 marek grzywny. Pozatem zarządzono ściągnięcie 190 tysięcy marek od klasztoru, do którego należały oskarżone.

Co mówią liczby w szerszej perspektywie

Oznaka poprawy czy pogorszenia?

Liczba upadłości maleje stale od początku kryzysu

Dane statystyczne za I kwartał r. b. przynoszą m. in. zestawienie ilości upadłości, przypadających w Polsce w tym okresie. Liczba ta wyraża się ilością **52 upadłości przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych**, spośród których 28 przypada na województwa centralne. **W porównaniu z rokiem ubiegłym widoczny jest bardzo znaczny spadek upadłości, wyrażający się 40 proc. I kwartał 1934 r. przyniósł 84 upadłości.**

SPADEK POSTĘPUJE.

W tem zmniejszaniu się upadłości przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych widzą niektórzy jeden z przejawów poprawy ogólnego położenia gospodarczego. Czy tak jest w istocie. Sięgnijmy do danych, obejmujących okres od 1928 do 1933 r., w którym pulsowanie nasilenia kryzysu było szczególnie wyraźne.

Przedewszystkiem w tym okresie, jeżeli chodzi o Polskę, w zakresie upadłości, jako przełomowy, rok 1930, gdy liczba ich doszła do 836, rosnąc kolejno z 288 w r. 1928 do 516 w r. 1929, aż wreszcie dochodząc do szczytowego momentu w roku następnym. **Od roku 1931 następuje spadek liczby upadłości. Spadek ten jest bardzo znaczny, bo gdy w 1931 r. liczba upadłości wynosiła 771, to w roku następnym już 549, w r. 1933 — 310, malejąc coraz bardziej, aż do obecnego momentu.**

JAKIE FIRMY PADAJĄ?

Jeżeli zwrócić uwagę na rodzaj firm ogłaszających upadłość, to zaznacza się ogromna przewaga firm handlowych nad przemysłowemi, np. w 1930 r. najbardziej wyraźnym, jeśli chodzi o nasilenie upadłości, firm przemysłowych ogłosiło upadłość 251, firm handlowych — 571. Udział firm kredytowych i innych był minimalny. Firm kredytowych 8, innych 6.

Najwięcej upadłości przypadało na województwa centralne. Np. **według 1930 r. w województwach centralnych było 480 upadłości, we wschodnich 5, w zachodnich 199, w południowych 151, a w r. 1933: w centralnych 187, we wschodnich 12, w zachodnich 71, w południowych 40.**

POWODY UPADKU.

Co oznaczają te liczby? Przedewszystkiem nie są one zależne, w stosunku bezwzględnym, od nasilenia kryzysu. Przecież rok 1931 nie był już rokiem po-kryzysowym w całem gospodarstwie, przeciwnie był to czas bardzo wyraźnego obniżenia się skali życia gospodarczego i ostrego uwydatnienia braków.

Ponadto analiza liczb wskazuje, **że do r. 1930 włącznie padały przedsiębiorstwa gospodarcze słabsze, niezrównoważone, którym już pierwszy wstrząs odbierał możliwość egzystencji, gdy w latach późniejszych, aż do okresu obecnego, obserwujemy wraz ze zmniejszaniem się liczby upadłości załamanie się tych firm, których podstawy istnienia i działania były solidniejsze, pewniejsze, które przetrwały najcięższy wstrząs, nawet kosztem dużych ofiar, ale nie mają już zasobów dla** dalszego trwania. Dlatego też obecne zmniejszanie się na przestrzeni zgórą czterech lat liczby upadłości nie wskazuje na momenty dodatnie, ale sygnalizuje, że życie gospodarcze nadal podlega wstrząsom i działaniom w znacznej mierze komplikującym jego normalny rozwój.

RZECZYWISTE RÓŻNICE.

Ogromna przewaga województw centralnych nad zachodniemi, wschodniemi i południowemi ma swe źródło m. in. w fakcie, że w województwach centralnych powstawało w okresie wielkich pomyślności gospodarczych dużo przedsiębiorstw, które nie miały solidnych podstaw kalkulacyjnych. To zaś, że w stosunku do r. 1930, gdzie liczba upadłości w województwach wschodnich wynosiła 5, a w 1933 r. — 12, świadczy, że depresja pogłębia się i że początkowo, szczególnie na ziemiach wschodnich i południowych, padały stosunkowo nieliczne przedsiębiorstwa słabe gospodarczo (małe skomplikowanie struktury gospodarczej na tych terenach), podczas gdy obecnie padają duże, np. wielkie spółki leśne, duże towarzystwa towarowe i t. p.

CZY PRZEŁOM?

Że rok 1930, jako kulminacyjny, nie świadczy o jakimś rzeczywistym przełomie w dziedzinie, czy choćby tylko na odcinku stosunków przemysłowo - handlowych, świadczy o tem chociażby porównanie, jak kształtowały się depresje upadłości w poszczególnych krajach. Tak np. w Austrji przypadła ona na r. 1932, w Czechosłowacji **nie nastąpiła dotychczas, we Francji podobnie obserwujemy stały wzrost upadłości, jak w Czechosłowacji**, w Niemczech przełom przypada na 1931 r. (Charakterystyczne liczby. Liczba upadłości spada w Niemczech z 19.254 w r. 1931 przez liczbę 8.603, w r. 1932 do 3.915, w r. 1933), co jest odpowiednikiem znacznego przerostu rozbudowy handlowej, postępującej do roku 1931, w Szwajcarji przypada załamanie na r. 1932, we Włoszech również na r. 1932.

Widać stąd, że państwa, w **których układ gospodarczy był trwalszy i bardziej zrównoważony, dopiero teraz zbliżają się do swego maximum, to znaczy, że przedsiębiorstwa posiadały siłę oparcia się długoletnim skutkom kryzysu gospodarczego.** Tam natomiast, gdzie był przerost inwestycyj (w Niemczech lata do 1931) i słabsza struktura gospodarcza (Austrja i Polska), wszystkie przedsiębiorstwa słabsze padły znacznie wcześniej i obecnie padają już nawet te grupy przedsiębiorstw, które w normalnych warunkach powinny się raczej rozwijać i wzmacniać swą egzystencję.

ZNAMIENNY KONTRAST.

Kontrastem dla spadku upadłości będzie również stały spadek liczby świadectw przemysłowych (normalnie byłoby odwrotnie). wykupionych w Polsce. Spadek ten postępuje szczególnie ostro od r. 1928 i wyraża się liczbą ponad 40.000 na przestrzeni 6 lat. Jest to spadek ogromny, podkreślający te momenty, które tu zaznaczyliśmy na marginesie spadku liczby upadłości. Widać więc, **że wiązanie faktu spadku upadłości z poprawą gospodarczą, chociażby tylko w pewnym zakresie, jest na naszym terenie nonsensem, gdyż życie wskazuje wręcz coś innego.**

Abisynją zainteresowali się polscy eksporterzy

Konflikt włosko - abisyński zwrócił uwagę polskich sfer gospodarczych na Abisynję. Z inicjatywy pewnego przemysłowca, posiadającego stosunki w Abisynji, odbyły się narady, na których ustalono artykuły produkcji polskiej, mającej szanse zbytu na rynku abisyńskim. Obecnie trwają rozmowy z przedstawicielami poszczególnych gałęzi przemysłu.

Ciekawy wyrok Sądu Apelacyjnego

Defraudacja nie przewyższająca kaucji jest tylko wykroczeniem służbowem

W łomżyńskiej spółdzielni wojskowej 33 p. piechoty wykryto nadużycia na sumę 4.000 zł. Jako oskarżonego o te nadużycia postawiono przed sądem Jana Zduniaka. Sąd Okręgowy skazał go na półtora roku więzienia.

Zduniak zaapelował, a Sąd Apelacyjny zajął stanowisko bardzo ciekawe i mające charakter zasadniczy. Mianowicie uniewinnił Zduniaka, a w **motywach wyroku zaznaczył, że ponieważ suma nadużyć odpowiadała wysokości kaucji — fakt nie może być traktowany jako defraudacja, a jedynie jako wykroczenie służbowe, niepodlegające kompetencji sądu.**

Przewodniczył sędzia Keller, bronił adw. I. Ettinger.

Nowy sensacyjny proces wyścigowy

Niebywałe kulisy stajni wyścigowych

Niewielka salka Sądu Grodzkiego przy ul. Trębackiej wypełniła się szczelnie publicznością, która przybyła na ciekawe nadzwyczaj procesy wyścigowe. W charakterze oskarżyciela występował właściciel stajni p. Wacław Daszewski, który przed dwoma laty miał przykrą bardzo sprawę w Towarzystwie Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.

Wniosek o wykluczenie złożył zarząd lubelsko - wołyńskiego towarzystwa wyścigowego, zarzucając Daszewskiemu, że cała jego działalność sportowa i hodowlana jest oszukańcza i wysoce szkodliwa.

Wniosek rozpatrywał specjalny sąd Towarzystwa, t. zw. zebranie stewardów, które jest najwyższą władzą w sprawach hodowlanych i orzeka w dziedzinie wykonywania prawideł wyścigowych. Na sądzie tym przesłuchano cały szereg świadków, głównie ze sfer hodowlanych. Zeznania ich były nadzwyczaj ujemne dla p. Daszyńskiego i w konsekwencji doprowadziły do wykluczenia go z organizacji. Od tej chwili Daszewski nie mógł już puszczać koni na tor, pomimo, że jest właścicielem jednej z większych stajni hodujących konie czystej krwi angielskiej.

Zarzuty zgłoszone przez świadków obracały się głównie około czynów nielicujących z pojęciem dżentelmena i mających już na sobie piętno wprost kryminalne. I tak hodowca p. K. Żychliński, prezes Towarzystwa Wyścigów Konnych Ziem Zachodnich zarzucał wręcz Daszewskiemu, iż zawiera on fikcyjne kontrakty przy sprzedaży koni, podstawiając mało wartościowe wierzchowce zamiast koni o pełnej krwi i o znanem szlachetnem pochodzeniu.

Jan Grabowski stwierdził, iż takich właśnie manipulacyj dokonano z ogierem Notto, który miał rzekomo pochodzić od klaczy Chmura. Tymczasem, jak twierdzi p. Grabowski, Notto nie ma nic wspólnego z Chmurą i jest bardzo mało wartościowym koniem, sprzedanym tylko za grubą gotówkę jako potomek znakomitej matki. Podobnie się rzecz miała z ogierem Nurtem, który raz podawany był przez Daszewskiego jako syn Boba, drugi raz zaś jako syn Czardasza.

Obywatel ziemski p. Bohdan Zięterski wypomniał Daszewskiemu sprzedaż klaczy Bichette, dowodząc, że zamiast klaczy tej sprzedano p. Dydyńskiemu innego konia tej samej maści i tej samej nazwy. Wreszcie płk. Mścisław Butkiewicz miał wyrazić się przed sądem stewardów, iż p. Daszewski znany był ze swych kombinacyj hodowlanych jeszcze w Rosji, za co odeski zarząd wyścigów konnych wykluczył go i odebrał prawo zajmowania się wyścigami.

Wszystkiego te zarzuty zaatakował p. Daszewski, wnosząc za pośrednictwem swoich adwokatów pp. Skończyńskiego i Drobniewskiego skargi do Sądu Grodzkiego z żądaniem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej świadków zeznających na sądzie stewardów. Na dzień wczorajszy wyznaczono pierwszą serję tych spraw, która obejmuje cztery procesy. Nic więc dziwnego, że na sali sądu zjawiły się tłumy ludzi interesujących się kwestją hodowli koni wyścigowych i znający dobrze te stosunki z praktyki na torze. Na długi czas przed rozprawą, w kuluarach publiczność dyskutowała między sobą z wielkiem ożywieniem, spodziewając się, iż w toku rozprawy wyjdą sensacyjne szczegóły, które okażą odwrotną stronę medalu wyścigów konnych i zdemaskują najrozmaitsze kombinacje właścicieli stajen.

Pierwsza sprawa płk. Butkiewicza była zawodem dla publiczności, albowiem zakończyła się polubownie. Oskarżony pułkownik nie przyznał się do winy i wyjaśnił, że nigdy nie użył podobnych słów podczas swych zeznań na sądzie stewardów. Dodał, że oskarżenie to jest jakiemś nieporozumieniem, które najlepiej jest odrazu wyjaśnić. Po krótkiej naradzie pełnomocników obu stron, skargę przeciwko p. Butkiewiczowi wycofano.

Następna sprawa dotyczyła historji z klaczą „Łuną". Zdaniem p. Daszewskiego, klacz ta urodzić się miała w majątku ziemianina w Siedzowie w województwie lubelskiem. Łuna niedopuszczona została do udziału w wyścigach, organizowanych w Lublinie. Regulamin wyścigów przewidywał bowiem udział tylko takich koni, które urodziły się na terenie województwa lubelskiego. Zastrzeżenie to uczynione zostało w celu podniesienia hodowli na tym obszarze. Kiedy Daszewski zgłosił klacz Łunę do biegu, zarząd miejscowego towarzystwa wyścigów zakwestjonował jej pochodzenie, twierdząc, że koń urodził się w Laskach pod Warszawą. Zarzut ten podniesiony był też na sądzie stewardów, jako kompromitujący Daszewskiego.

Kwestja pochodzenia Łuny oraz miejsca jej urodzenia zajęło sądowi niemało czasu. Zbadano tutaj świadka gen. Andersa, który jednak nie przypominał sobie całej historji oraz trenera niejakiego Radzio, który kategorycznie zeznał, że klacz urodziła się w jego obecności w majątku Siedzów. Po 3 miesiącach wysłano ją do ogólnej stadniny w Laskach pod Warszawą, wskutek czego poczęto mylnie przypuszczać, że się tam urodziła.

Tajemniczy „gryps"

Sztuka policyjno-sądowa z życia włamywaczy w 5-ciu aktach

Akt I: Znany na bruku warszawskim włamywacz, Zygmunt Marek Ziemkiewicz, został oskarżony o to, że 7 listopada 1932 r. wraz z drugim włamywaczem, Stefanem Kozickim, włamał się do mieszkania inż. Momentowicza przy ul. Wiejskiej 7.

Łupem włamywaczy padło kilka walizek, napełnionych droższemi przedmiotami i biżuterją. Gdy włamywacze zamierzali się ulotnić, wszedł do mieszkania właśnie inż. Momentowicz. Włamywacze steroryzowali go i ruszyli do ucieczki. W bramie zastąpił im drogę dozorca z żoną — włamywacze pobili ich. Ziemkiewicz umknął. Kozickiego zaś zatrzymano i w oddzielnem postępowaniu skazano na 3 lata więzienia.

Akt II: 22 lutego r. ub. w Alei Szucha wynikła strzelanina pomiędzy dwoma przodownikami policji a znanym bandytą Dynarzewskim. W czasie strzelaniny Dynarzewski został ranny, aresztowano go, a wraz z nim aresztowano Marka Ziemkiewicza, który od czasu owego włamania pozostawał na wolności, gdyż zarówno poszkodowany Momentowicz, jak i dozorca, nie rozpoznał w nim drugiego z włamywaczy, który uciekł. Ziemkiewicz w strzelaninie udziału nie brał, wobec czego w stosunku do niego policja ograniczyła się do spisania protokułu. Dynarzewskiego skazano w sądzie na 10 lat więzienia.

Akt III: We wrześniu ub. roku Ziemkiewicza aresztowano ponownie pod zarzutem udziału we włamaniu u inż. Momentowicza. Jako dowód rzeczowy, policja załączyła „gryps", pochodzący z więzienia, zatytułowany: „Kochany kolego Maruś", podpisany: „Stefan K.", a zaadresowany do Marka Ziemkiewicza. W zapiskach dochodzenia policja stwierdza, że grups ten odebrano od Ziemkiewicza w czasie strzelaniny w Alei Szucha, gdzie to Ziemkiewicz był aresztowany z Dynarzewskim. Treść grypsu opisuje dokładnie przebieg włamania u inż. Momentowicza, przyczem autor zarzuca adresatowi, że był zbyt miękki, bo zamiast „unieszkodliwić" inżyniera, prosił, aby ten nie robił krzyku.

Akt IV: Sąd Okręgowy skazał Ziemkiewicza na 5 lat więzienia. Od tego wyroku, za pośrednictwem adw. Zygmunta Hofmokla-Ostrowskiego (jr.), Ziemkiewicz odwołał się do Sądu Apelacyjnego, przyczem obrońca jego zażądał: dołączenia do akt sprawy innych akt tegoż Ziemkiewicza, a więc m. in. akt Dynarzewskiego oraz akt Kozickiego, aby ustalić, że w sprawie Dynarzewskiego brak jakiegokolwiek śladu na to, że podczas rewizji u Ziemkiewicza odebrano rzeczony „gryps". Na okoliczność tę powołano 3 oficerów żandarmerji, którzy udzielili pomocy policji w czasie strzelaniny w Alei Szucha, oraz wszystkich wywiadowców urzędu śledczego, którzy brali udział w dochodzeniu w powyższej sprawie.

Drobiazgowe badanie wszystkich tych świadków w połączeniu z materjałem, znajdującym się w aktach sprawy ,wykazało, że istot nie niema takiego policjanta, czy żandarma, któryby ów „gryps" odebrał. Co więcej, w aktach sprawy Dynarzewskiego znajduje się protokuł oględzin rzeczy odebranych od Ziemkiewicza i Dynarzewskiego, przyczem gryps nie był wymieniony.

Wobec tego Sąd Apelacyjny, na wniosek prokuratora, postanowił przesłuchać jeszcze 2 policjantów i 1 żandarma, aby dać oskarżycielowi możność wykazania pochodzenia tajemniczego „grupsu", który stał się punktem wyjścia oskarżenia oraz podstawą wyroku skazującego.

Rozprawę odroczono. Akt V-ty nastąpi.

Nie jest rzeczą wskazaną rzucanie

Ciężkich przedmiotów w głowę męża

bo można nie dostać alimentów

Małżeństwo M. bardzo źle żyło ze sobą. Jak twierdzą złośliwi, główną tego przyczyną była pomocnica krawiecka, która w ich domu pracowała.

W wyniku ciągłych nieporozumień z żoną M. opuścił ją i uciekł z domu, opierając się aż w Aninie, gdzie ręka żony nie mogła go już dosięgnąć. W rezultacie żona zdecydowała się zaskarżyć męża do sądu o alimenta.

Mąż musiałby prawdopodobnie, co mu się nie uśmiechało, przegrać sprawę i płacić za alimenta, gdyby nie to, że jeden ze świadków, powołanych przez żonę zeznał, iż w czasie ostatniej awantury, jaka miała miejsce między małżonkami M. dostał w głowę popielniczką.

Obrońca adw. I. Ettinger, podkreślił, że nie można się dziwić mężowi, który cieka od żony, tembardziej, że pani M. miała pod ręką jeszcze bardzo wielką ilość przedmiotów, które mogła rzucić w głowę mężowi.

Sąd rozgrzeszył małżonka i uwolnił go od płacenia alimentów na rzecz niebezpiecznej żony.

Wyrok

na Fiedorowicza

Wczoraj zakończył się proces ohydnego mordercy niewidomego starca. Oskarżony o zabójstwo Fiedorowicz, który nie przyznał się do winy, skazany został na 12 lat więzienia. Sąd uznał jego winę za udowodnioną i oparł się na obszernym materjale dowodowym w postaci zeznań świadków, a nadto zaważyła jeszcze inna okoliczność, mianowicie odnalezienie śladów stóp, jakie zbrodniarz zostawił na marznącym błocie. Ślady te całkowicie zgadzały się z obuwiem Fiedorowicza.

Po wyroku prokurator, który domagał się na mordercę kary śmieci, zapowiedział apelację.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 22 maja

Dewizy: Belgja 89.90, Holandja 359.35, Kopenhaga 117.25, Londyn 26.23, Nowy Jork (kabel) 5.32, Paryż 3.99, Praga 22.13, Szwajcarja 171.75, Włochy 43.76. Obroty więcej, niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.32 i pół. Rubel złoty 4.75. Dolar złoty 9.13. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach pryw. 181. Funt sterl. (banknoty) w obrotach pryw. 26.23.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 41.75—42.00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 63.00 — 62.75 — 63.25, (odcinki po 500 dol.) 63.25 — 63.50 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 109.00; 4 proc. poż. inwestycyjna 105.00; 4 proc. państw. poż. premjeowa dolarowa 52.50; 5 proc. konwersyjna 66.75 — 66.50; 6 proc. poż. dolarowa 80.00, (odcinki drobne) 79.75 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 60.25; 8 proc. L. Z. Banku gosp. krajow. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 48.50—48.25; 5 proc. L. Z. Warszawy 66.25—67.00—66.75; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933) r.) 57.75 — 58.25; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 51.25; 5 proc. m. Radomia (1935 r.) 41.00; 4 i pół proc. oblig. warsz. 5 em. 48.00.

Akcje: Bank Polski 87.50, Lilpop 9.25—9.15, Starachowice 31.00—31.50, Haberbusch 39.00—39.25—38.00. Tendencja dla pożyczek państw. i listów zastawnych mocniejsza, dla akcji — niejednolita. W obrotach pryw. pożyczki dolarowe: 7 proc. śląska 72.00 (w proc.); 7 proc. st. m. Warszawy 71.50 (w proc.).

Warszawska GIEŁDA ZBOŻOWA

w dniu 23 maja

Ogólny obrót wyniósł 1.615 ton, w tem żyta 655 ton. Notowano za 100 klg.; pszenica jar. czerw. 17.50 — 18, jedn. 18 — 18.50, zbier. 17 — 17.50, żyto I st. 14.75 — 15, II st. 14.50 — 14.75, owies I st. 17.75 — 18.25, II st. 17.25 — 17.75, III st. 16.75 — 17,25, jęczmień brow. 17 — 17.50, gat. II 16 — 16.50, gat. III 15.50 — 16, gat. IV 15 — 15.50, groch polny 23 — 25, Victoria 37 — 40, mąka pszenna gat. I-B 30—33, I-C 28 — 30, I-D 26 — 28, I-E 24 — 26, II-B 22 — 24, II-D 21—22, II-F 20 — 21, II-G 19 — 20, III-A 14 — 15, żytnia gat. I do 55 proc. 23.50 — 25, do 65 proc. 22.50 — 23.50, gat. II 16.50 — 17.50, razowa 17.50 — 18.50, poślednia 13.50 — 14.50.

Przedsiębiorstwa przemysłowe

Pracownie, trudniące się składaniem wiecznych piór, montowaniem zegarków, tabletkowaniem proszków chemicznych, paleniem kawy na zlecenie przedsiębiorstw handlowych, uznane zostały przez władze skarbowe za przedsiębiorstwa przemysłowe. Również przedsiębiorstwa, trudniące się wyrobem kefiru na własny, jak i na cudzy rachunek, zostały uznane za przedsiębiorstwa przemysłowe.

Od Administracji

Celem uniknięcia pomyłek w wysyłce naszego pisma, prosimy Szan. Prenumeratorów o dokładne i wyraźne podawanie adresów

Podróżuj samolotem

Zapowiedź zmian, czy tylko piękne słowa?

Mowa Hitlera wobec niemieckiej rzeczywistości

Bezwzgledne wynarodowianie Polaków

W ostatniem swem oświadczeniu kanclerz Hitler m. in. podkreślił, że Niemcy nie zamierzają germanizować i wynaradawiać ludów innych, żyjących na ich terytorjum. Kanclerz uważa, że dziś, przy rozbudzonej świadomości narodowej, jest niepodobieństwem zmienić poczucie narodowe człowieka, a ostatnie 150 lat ma służyć za odstraszający przykład dla akcji tego rodzaju.

Słuszności tych słów trudno zaprzeczyć. Szkoda tylko, że dziś istnieje bezpośrednia rozbieżność, między tem oświadczeniem a rzeczywistością. jeżeli chodzi o stosunek władz niemieckich do mniejszości polskiej, która, zbliżając się liczbowo do półtora miljona osób, (1.300.000 żyje w zwartych grupach), znajduje się w ciężkiej sytuacji i nie ma możności rozwijania pełni swego życia narodowego tak, jak chciałaby to uczynić.

JASKRAWA RÓŻNICA

Przed kilku dniami wskazywaliśmy na dysproporcję stosunków istniejących w szkolnictwie mniejszościowem niemieckiem w Polsce i polskiem w Niemczech. Różnica jest rażąca, zestawienie wypada jaskrawo dla nas niekorzystnie. A ponadto, **ten stan odnosi się nietylko do szkolnictwa, ale do całokształtu organizacji kulturalnego, gospodarczego i społecznego życia naszej mniejszości w Niemczech.**

Państwo Polskie godzi się na swobodną organizację mniejszości niemieckiej na naszych ziemiach w tych granicach, w jakich działanie tej mniejszości nie wykracza poza ramy normalnej lojalności. Co więcej, często patrzy się przez palce na działalność mniejszości niemieckiej, która znacznie te ramy przekracza. Dość wspomnieć o akcji rozmaitych związków niemieckich, tajnem szkolnictwie na ziemiach zachodnich, agitacji za rzekomo mającym nastąpić plebiscytem, zjazdach i kongresach oraz zawiązaniu krajowej (polskiej) centrali partji hitlerowskiej z siedzibą w Warszawie, w Al. Ujazdowskich.

UCISK GERMANIZACYJNY TRWA

W tych warunkach mamy więc prawo domagać się—tembardziej wobec stanowiska kanclerza, aby germanizowanie ludności polskiej, dokonywane przez urzędników, nauczycieli i księży niemieckich, zostało przerwane. Boć przecież jest sprawą jawną, że tam, gdzie stoi Olsztyn, Królewiec, Magdeburg i Szczytno, gdzie żyje ponad pól miljona ludu polskiego, t. j. w **Prusach Wschodnich, akcja germanizacyjna, mimo oświadczenia Hitlera, prowadzona jest dotąd nieprzerwanie.**

Młodzież szkolna i przedszkolna ściągana jest siłą i represjami do organizacyj hitlerowskich, do szkolnego „Jungvolku" i „Hitlerjugendu". Ucisk gospodarczy i polityczny obejmuje całe Prusy Wschodnie, całą zamieszkałą na tym terenie ludność polską. Nawet najsilniejsze skupienia polskie (t. zw. mazurskie) na terenie Warmji i ziemi Malborskiej — podlegają uciskowi.

Organizacje polskie, niewykraczające w swych działaniach niczem poza granicę lojalności wobec narodu, z którym na jednym terenie współżyją, szerzące kulturę polską i nawiązujące kontakty uczuciowe z resztą Polski, z całym narodem, narażane są na ostre prześladowania. Banki, spółdzielnie rolnicze — taksamo jak szkolnictwo—są tępione. Pisma w języku polskim nie mogą się należycie rozchodzić, gdyż władze administracyjne nie dopuszczają w wielu wypadkach do ich swobodnego rozpowszechniania. Wychodzi tu przecież „Mazur", który jest jedynym silniejszym łącznikiem całej polskości na tych ziemiach, a jego praca wskazuje dokladnie na warunki, w jakich jest prowadzona. We wsiach, gdzie „Mazur" dociera często w jednym tylko egzemplarzu, czytany jest jak rodzaj ewangelji narodowej, przynosi bowiem wiadomości dotyczące Polski.

ROLA POLAKÓW

Ponad pół miljona Polaków, mieszkających w Prusach Wschodnich — to czwarta część całej ludności tej prowincji. Ludność polska nie odgrywa jednak tej roli, jaką odegrać winna ze względu na swą liczebność. Źródłem tego jest przedewszystkiem brak zastępów inteligencji polskiej, któreby doprowadziły tych pół miljona ludzi do zjednoczenia i zorganizowania, a częściowo stan obecny jest skutkiem ostrych represyj władz niemieckich, duszących w zarodku każdy przejaw łączności większych grup polskich.

Ziemie te, w znacznej części etnograficznie należące do Polski, których mieszkańcy nie zatracili swej odrębności i okazują znaczną żywotność i opór tendencjom germanizacyjnym, zasługują z punktu widzenia naszych interesów narodowych na bliższe niemi zainteresowanie, na niedopuszczenie do akcji, którąby mogła spowodować wyrwy w obecnym naszym stanie posiadania.

Spośród regencyj pruskich, dwie przedewszystkiem: olsztyńska i kwidzyńska, są dziś nadal w zupełności polskie, podobnie jak w regencji gąbińskiej powiaty oleckowski, gołdawski i węgoborski.

PERSPEKTYWY PRZYSZŁOŚCI

W świetle ostatniego oświadczenia kanclerza należy przypuszczać, że może teraz przecież warunki życia ludności polskiej na tym terenie ulegną jakiejś zmianie na lepsze.

Skoro bowiem stosunki układają się w ten sposób, że Niemcy i Polska nie stają przeciw sobie jako wrogowie, ale opierają stosunki między sobą na porozumieniu, a współżyciu terytorjalnemu nadają formę uczciwego stosunku sąsiedzkiego. — Niemcy muszą zrewidować zgodnie ze słowami kanclerza stosunek do ludności polskiej, zapewniając jej swobodę organizowania się społecznego, gospodarczego i kulturalnego.

Kanclerz Hitler w mowie swojej parokrotnie i z naciskiem podkreślał, że jego oświadczenia mają taką samą wartość, co podpisy pod paktami. Wobec tego, należałoby oczekiwać, że słowa jego potępiające politykę wynaradawiania są zapowiedzią zasadniczej zmiany w stosunku do mniejszości polskiej. W razie bowiem przeciwnym, o ileby rzeczywistość niemiecka w dalszym ciągu szła wobec pols...ci w tym, co dotąd kierunku — powstałby fatalny rozdźwięk między uroczystą zapowiedzią naczelnika państwa niemieckiego a codzienną polityką w praktyce.

Nie mogłaby na to pozostać obojętną opinja w Polsce i nie mogłoby to również nie odbić się na dalszym rozwoju stosunków między Polską a Niemcami.

Wieści z Genywy

GENEWA, 23.5. (PAT). — Delegat polski, min. Komarnicki odbył dziś przed rozpoczęciem posiedzenia Rady dłuższą rozmowę z min. Lavalem.

GENEWA, 23.5. (PAT). — Rokowania w sprawie abisyńskiej toczą się dalej. Popołudniu minister Eden odbyć mą w tej sprawie rozmowę z delgatem włoskim baronem Aloisi.

GENEWA, 23.5. (PAT). —Dziś popołudniu przewidywane są rozmowy przedstawicieli Małej Ententy i porozumienia bałkańskiego.

GENEWA. 23.5. (PAT). — Prezydent senatu gdańskiego Greiser złożył wczoraj wizytę przewodniczącemu Rady Ligi, komisarzowi Litwinowowi.



NOWE MYDŁA

Sp. Akc.

Warszawskie Laboratorjum Chemiczne

w 3 zapachach: LAWENDOWE, JAŚMINOWE I CHYPRE, pięknie pachną, nadają skórze miękkość.

Cena dużego kawałka 1 zł.

Sprzedaż wszędzie.

Robota komunistyczna we Francji

50.000 członków — 2.400 jaczejek

W związku z sukcesami, odniesionymi przez zjednoczony front komunistyczno - socjalistyczny w ostatnich wyborach municypalnych we Francji, prasa francuska podaje, cytowany według źródeł komunistycznych, charakterystyczny szczegól o rozwoju komunizmu we Francji.

Francuska partja komunistyczna posiada 50.000 członków płacących regularnie składki. Stanowi ona jądro akcji komunistycznej, ogarniającej wpływami swemi różne ugrupowania zawodowe, sportowe i inne. Jak daleko sięgają te wpływy dowodzi fakt, że w 1932 roku lista komunistyczna uzyskała 900.000 głosów, czyli 10 proc. ogólnej liczby głosujących.

Udział poszczególnych klas społecznych we francuskiej partji komunistycznej przedstawia się następująco: robotnicy — 15 proc., urzednicy — 35 proc., bezrobotni — 30 proc., cudzoziemcy — 20 proc. Cudzoziemcy ci rekrutują się przeważnie z uchodźców politycznych. Największy ich kontyngent dostarczyły ostatnio Niemcy i Hiszpanja. W grupie cudzoziemców znajdują się również liczni delegaci Kominternu, wysłani dla kontrolowania działalności komunistów francuskich.

Centrala komunistów w Paryżu mieści się pod Nr. 120 na Rue de Lafayette. W pamiętnych dniach lutego 1934 r. wychodziły z centrali tej rozkazy do oddziałów komunistycznych, wydane w języku francuskim, niemieckim, rosyjskim i hiszpańskim. Cała Francja podzielona jest na 200 okręgów, liczących 2400 komórek organizacyjnych.

Organizacje młodzieży komunistycznej we Francji, obejmujące przeważnie młodzież w wieku przedpoborowym, liczyły w końcu 1934 r. 10.000 członków.

Rzeczywiste kierownictwo organizacji komunistycznej we Francji spoczywa w rękach Kominternu, pod którego dyrektywami tworzone są specjalne grupy bojowe, mające na celu, przygotowanie do walk rewolucyjnych członków partji komunistycznej oraz ugrupowań ideowo z nią spokrewnionych.

Wielka debata w Izbie Gmin

W sprawie zbrojeń lotniczych

LONDYN, 22. 5. (PAT). Agencja Reutera donosi: Otwierając debatę Izby Gmin w sprawie zbrojeń, Baldwin oświadczył: Gdy wyznaczano datę dzisiejszej debaty, liczyliśmy się z tem, że mowa kanclerza Hitlera będzie wygłoszona dostatecznie wcześnie, tak, aby wszystkie ugrupowania tej Izby mogły zbadać jej treść przed dyskusją.

Niestety, nastąpił zgon nieodżałowanej pamięci Marsz. Piłsudskiego. Pragnę wyrazić narodowi Polskiemu w imieniu nas wszystkich kondolencje spowodu tej straty. Uroczystości żałobne wpłynęły na odroczenie mowy kanclerza Hitlera, jednakże nie mogłem pominąć okazji i nie zwrócić uwagi na tę doniosłą deklarację, która będzie zbadana przez rząd brytyjski z całą dokładnością.

Mowa Hitlera

Baldwin powołuje się na apel W. Brytanji do Niemiec z dnia 2 maja, wzywający do konkretnego współdziałania przy rostrzygnięciu trudności i usunięciu niebezpieczeństw, grożących pokojowi, a także zaufaniu na świecie. Niebezpieczeństwa te mogłyby zniknąć tylko dzięki zbiorowym umowom. Mowa kanclerza Hitlera, wygłoszona wczoraj, jest m. in. odpowiedzią na ten apel. Kanclerz Hitler sprecyzował stanowisko Niemiec w stosunku do zagadnień bardzo donioslych i wskazał, co w niektórych sprawach Niemcy gotowe są uczynić. Uważamy, że oświadczenia te posiadają wielką wagę.

Zbrojenia lotnicze

Oświadczenie kanclerza Hitlera, że Niemcy zamierzają ograniczyć niemieckie lotnicze siły zbrojne do poziomu sił innych mocarstw zachodnich zgodne jest z tezą brytyjską. Kanclerz Hitler podkreślił, że w drodze umowy między mocarstwami zainteresowanemi byłoby możliwem nietylko ustalenie, ale nawet ograniczenie maximum tych zbrojeń. Jest to uwaga o wielkiej doniosłości, zachowajmy to sobie w pamięci.

Rząd brytyjski przywiązuje także wielką wagę do tych ustępów przemówienia kanclerza Hitlera, które, jak się zdaje, wskazują, że kanclerz podziela nasze stanowisko, iż pakt lotniczy mógłby być połączony z wysiłkiem, mającym na celu obronę ludności cywilnej przed niebezpieczeństwami ataków lotniczych. Przyjmujemy oświadczenie kanclerza Hitlera w tej sprawie jako pomoc w dziele powszechnego uregulowania zagadnień, które były przedmiotem deklaracji londyńskiej.

Obrona narodowa

Przechodząc bezpośrednio do zagadnienia obrony narodowej, Baldwin wyraził nadzieję, że Izba i kraj unikną wszelkiej paniki na temat tego zagadnienia. Unikajmy zaniedbań w tej dziedzinie, bo zaniedbania właśnie prowadzą do paniki. Jeżeli Wielka Brytanja powstrzymała swe zbrojenia w nadziei na pewnego rodzaju powszechne ograniczenie zbrojeń, to jednak żaden rząd brytyjski odpowiedzialny nie mógł zaniedbać tego, co jest nietylko zagadnieniem obrony narodowej.

Obawy

Wiemy, że wszystkie nasze zbrojenia będą użyte jedynie i wyłącznie przeciwko napastnikowi.

Jedną z największych przyczyn obaw była nieświadomość panująca na świecie co do tego, co kryje się za pewnemi planami. Obawy takie budziły się częściowo w związku ze stanowiskiem Niemiec. Sądzę, że będą mogły one być całkowicie usunięte i że będziemy mogli być całkowicie szczerzy wzajemnie w kwestji naszych zbrojeń. Dopóki to nie nastąpi, nie będzie mogło istnieć istotne zaufanie.

Siły lotnicze

Podana przezemnie w listopadzie liczba samolotów niemieckich była zgodna z prawdą, jednak myliłem się całkowicie do przyszłości, ponieważ nikt nie miał żadnego pojęcia o szybkości produkcji, do której mogą dojść Niemcy w następnem półroczu. Przypominając, że kanclerz Hitler dąży do osiągnięcia pod względem zbrojeń lotniczych równości z Francją, Baldwin oświadczył, że to właśnie wyliczenie stanowi podstawę jego rachunków. Wybieramy dla W. Brytanji, jako liczbę przybliżoną 1500 jednostek lotniczych pierwszolinjowych. Chcielibyśmy osiągnąć tę liczbę możliwie jaknajszybciej.

Niema żadnych podstaw do paniki, ale muszę powiedzieć, że nie pozostałbym w rządzie, któryby nie przedsięwział zarządzeń równie energicznych, jak te, które czynimy obecnie. Dodatkowe kredyty budżetowe będą przedstawione później.

Niezadowolenie

LONDYN, 22. 5. (ATE). Nad oświadczeniem Baldwina wywiązała się dyskusja, w której przywódca opozycyjnej partji pracy, major Attlee, dał wyraz swemu niezadowoleniu z projektów rządowych. Zamiary rządu nie stoją w żadnym stosunku do istotnych niebezpieczeństw. Przemówienie Hitlera zawiera pewne propozycje, umożliwiające wznowienia rokowań rozbrojeniowych. Przemówienie to zawiera także cały szereg akcentów niezadawalniających i mieści w sobie liczne niebezpieczeństwa. Dotyczy to, zdaniem Attlee, zwłaszcza wywodów, odnoszących się do Rosji Sowieckiej.

Silna flota

najlepszą rekojmią pokoju

LONDYN, 23.5. (PAT). Na zakończenie wczorajszej dyskusji Izba gmin odrzuciła większością 340 przeciw 52 rezolucję Labour Party, wzywającą do zmniejszenia wydatków budżetowych na obronę. Polityka rządu, dotycząca zwiększenia zbrojeń lotniczych została w ten sposób zaaprobowana.

Przed zamknięciem posiedzenia podsekretarz stanu do spraw lotnictwa, Sassoon, odpowiadając na różne pytania, oświadczył, że rząd nie uważa za możliwe podawanie do wiadomości szczegółów, dotyczących samolotów i silników, które obecnie zamówi. Również nie może dać szczegółowego planu organizacji sił lotniczych Metropolji. Sassoon zakończył mowę oświadczeniem, że jego zdaniem, silna flota lotnicza brytyjska jest najlepszą rękojmią pokoju europejskiego.

uwaga na zapowiedź Baldwina, że rząd rozważa utworzenie nowego ministerjum obrony narodowej, któreby koordynowałoby wszystkie 3 resorty marynarki ,wojska i lotnictwa.

Dzienniki wyrażają przypuszczenie, że sir Simon obejmuje to nowe ministerjum, ustępując sprawy zagraniczne Edenowi. Również ustępy dotyczące Hitlera w mowie Baldwina, wywołały wielkie zadowolenie.

Prasa zapowiada bliskie wznowienie rokowań z Niemcami o pakt lotniczy i twierdzi, że rząd brytyjski polecił już swej ambasadzie w Berlinie wysondowanie konkretnych możliwości wszczęcia takich rokowań. Spodziewane jest także nawiązanie rozmów w sprawach morskich z Niemcami.

Ogólnie biorąc, stanowisko prasy angielskiej jest po mowach Hitlera i Baldwina bardziej optymistyczne i, jak twierdzi „Times", obawy co do możliwości wojny, ostatecznie upadły.

Zaniechany projekt budowy

Schronów podziemnych dla samolotów

LONDYN, 23.5. (PAT). — Agencja Reutera dowiaduje się, że przy opracowywaniu programów rozbudowy lotnictwa angielskiego rozpatrywany był projekt urządzenia schronów podziemnych dla samolotów. Projekt ten jednak został zaniechany, uznano bowiem, że skupianie zbyt wielkiej liczby samolotów w jednem miejscu może się okazać niepraktycznem, jednakże zapasy paliwa i materjałów wybuchowych będą zmagazynowane pod ziemią.

Minister lotnictwa lord Londonderry oświadczył w wywiadzie prasowym, iż deklaracja rządowa była z wielką przychylnością przyjęta przez cały naród. — Witamy — mówił minister — z całą życzliwością propozycję kanclerza Hitlera co do ograniczenia zbrojeń, lecz będziemy nadal prowadzić naszą politykę, zmierzającą ku temu aby poziom naszego lotnictwa nie był niższy, niż u naszych sąsiadów.

Wyraźna odpowiedź

na mowę Hitlera

PARYŻ 23.5. (ATE.). Wczorajsza debata zbrojeniowa w parlamencie angielskim wywołała w prasie i francuskiej opinji politycznej duże zainteresowanie. Zdecydowany, jakkolwiek niepozbawiony akcentów pojednawczości ton mowy Baldwina powitany został z zadowoleniem przez większość francuskiej opinji politycznej. Dzienniki w nielicznych narazie komentarzach mowy Baldwina podkreślają, że stanowiła ona **wyraźną odpowiedź na przedwczorajsze wywody kanclerza.**

Pewne zaniepokojenie wykazuje „Le Jour", który stawia pytanie, czy pewne zwroty zawarte w oświadczeniu Baldwina nie oznaczają zmiany stanowiska rządu angielskiego. Baldwin — podkreśla dziennik — pominał w swem wczorajszem przemówieniu celowo kwestję efektywów armji niemieckiej, **zagadnienie pokoju w Europie Wschodniej,** oraz problem niepodległości Austrji. W wywodach swych Baldwin rozdzielił wyraźnie pakt lotniczy od innych paktów. Jak wiadomo to samo stanowisko zajął swego czasu kanclerz Hitler. Wówczas Londyn i Paryż uznały to stanowisko za niemożliwe do przyjęcia. Wobec wczorajszego oświadczenia należy postawić pytanie, czy Londyn zmienił swój pierwotny pogląd?

Zgon Saratzeanu

BUKARESZT, 23.5. (PAT). Dziś rano zmarł b. członek rady regencyjnej, powołanej po śmierci króla Ferdynanda, która sprawowała rządy do chwili objęcia tronu przez króla Karola, wchodzili początkowo książę Mikołaj, patrjarcha Miron Kristea i prezes najwyższego trybunału Buzdugan. Po zgonie tego ostatniego na jego miejsce powołany został Saratzeanu.

Przymrozki i chłody

szkodzą zasiewom

TALLIN. 22. 5. (PAT). Trwające do ostatnich czasów przymrozki i chłody odbiły się wysoce niekorzystnie na stanie zasiewów zwłaszcza w północnych okręgach Estonji. Według przewidywań tegoroczne zbiory będą o jedną trzecią mniejsze od plonów zeszłorocznych.

Spodziewany deficyt zboża ma być pokryty z posiadanych zapasów.

Wielkie zwycięstwo rządu

LONDYN, 23.5. (PAT). — Debata w Izbie gmin i w Izbie lordów przedstawiona jest dziś przez prasę angielską jako wielkie zwycięstwo rządu narodowego, a zwłaszcza osobiście Baldwina. Podkreślany jest fakt, że opozycja liberalna głosowała za rządem i że programowi ekspansji lotniczej, przedstawionemu przez Baldwina, przeciwstawiła się jedynie Labour Party. Stanowisko Baldwina, jako przyszłego leadera rządu narodowego, uważane jest za bardzo wzmocnione. Zwracana jest

2.500 pilotów i 20.000 żołnierzy

będzie wyszkolonych do roku

LONDYN, 23.5. (PAT). — Ogłoszone dziś rozporządzenie ministra lotnictwa wprowadza w życie projekty, zapowiedziane przez Baldwina i lorda Londonderry. Kampanja rekrutacyjna rozpocznie się niezwłocznie tak, aby 2500 pilotów i 20 tys. żołnierzy było już wyszkolonych przed kwietniem 1937 r.

CHARLEROI, 22. 5. (PAT). Z 59 kopalni 25 ogarniętych jest strajkiem z 36.000 górników strajkuje 10.000. Żadnych incydentów nie zanotowano.

MAJ	SŁOŃCE	
24	wschod	zachód
PIĄTEK	3—30	19—35
	KSIĘŻYC	
	wschod	zachod
	—	9—44
	Dł. dnia	Przyb.
	16—6	8—22

Dziś św. Joanny
Jutro św. Urbana.

Przeważnie pochmurno

Wczoraj rano na Śląsku, Podhalu i w Tatrach było pochmurno i padał deszcz, pozatem na całym obszarze kraju panowała pogoda pochmurna z rozpogodzeniami.

Temperatura o godz. 7-ej była rozłożona dość równomiernie i wahała się w granicach od 11 st. do 17 st. (Gdynia — Zaleszczyki).

Nikłe opady w ciągu doby ubiegłej ogarnęły jedynie Śląsk, Podhale i Tatry, pozatem opadów nie notowano.

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia dzisiejszego: Przeważnie pochmurno ze skłonnością do burz i obfitych deszczów. Ciepło umiarkowane. Chwilami porywiste wiatry z kierunków wschodnich.

Defraudant czy dobroczyńca?

Niebywałe zeznania b. dyrektora Banku Zagłębia

SOSNOWIEC, 23.5. (koresp. wł.). Proces przeciwko „gospodarzom" zlikwidowanego już wskutek ich win Banku Zagłębia wywołuje w całem Zagłębiu olbrzymie zainteresowanie, a większej sensacji nie było, jak zeznania głównego oskarżonego w tym procesie, b. dyrektora Banku Zagłębia, Rzuchowskiego. Takiego zeznania dotąd nie zanotowały chyba kroniki sądowe.

Rzuchowski bowiem, oskarżony o przywłaszczenie 421.000 zł., przedstawił się jako... dobroczyńca drobnych ciułaczy, którym chciał ich oszczędności uratować. Jak wyjaśnił cynicznie, przywłaszczone pieniądze lokował on w licznych nieruchomościach i placach po to tylko, aby zabezpieczyć ciułaczy od dewaluacji złotego. Gdyby złoty spadł wówczas sprzedałby place i pieniądze zwrócił wkładcom.

Na dyskretne pytanie przewodniczącego sądu, czy o jego posunięciach „zapobiegawczych" wiedział zarząd Banku Zagłębia, Rzuchowski oświadczył, że musiał te tranzakcje przeprowadzać poza plecami zarządu. Pod koniec roku 1930 wartość budynków i placów, kupionych przez niego za przywłaszczone pieniądze, wynosiła przecież — twierdził cynicznie Rzuchowski — około pół miljona złotych, a zatem o wiele więcej niż wziął z Banku.

Przewodniczący: — A coby się stało, gdyby oskarżony nagle zmarł? Czy oskrżony sporządził testament?

Oskarż. Rzuchowski: — Jeszcze nie. Wówczas nie myślałem jeszcze o śmierci.

Odpowiadając na szczegółowe pytania sądu, Rzuchowski opowiedział dokładnie, w jaki sposób pobierał z banku pieniądze, przedstawiając moc sposobów, kombinacyj i trików, jakich używał, by ukryć pobrane nieprawnie kwoty.

Rozprawa przeciwko gospodarzom Banku Zagłębia potrwa jeszcze kilka dni.

W teatrach i na ekranach Warszawy

Repertuar na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

Tatr Narodowy „Judasz". Teatr Mały „Wszelkie prawa zastrzeżone". Teatr Polski „Dziady". Teatr Kameralny „To więcej niż miłość" Ibsena z Grywińską. Teatr Letni „Muzyka na ulicy" Offenbacha z Modzelewską i Dymszą.

Teatr Aktora: „Krzyk" z Jaraczem. T. Nowy: „Człowiek czynu" Choromańskiego. Opera: „Niema z Portici".

A teraz, na co warto pójść do kina? Światowid (Marszałkowska 111) — „Ulica rozkoszy". Stylowy (Marszałkowska 112) — „Mała mateczka", Atlantic (Chmielna 33) „To lubią mężczyźni". Apollo Marszałkowska 106) — „Bengali". Capitol (Marszałkow. 125)—„Roześmiane oczy". Europa (Nowy Świat 63) „Idziemy po szczęście". Rialto (Jasna 3) „Mężowie do wyboru".

Casino (Nowy Świat 40) „Niedokończona symfonja".

Furja znanej sportsmenki

Biegała nago po ulicy i na dachu

WILNO, 23.5. Wczoraj popołudniu osoby przechodzące ul. Zawalną były świadkami niecodziennego zajścia. W pewnej chwili ujrzeli, jak na ulicę wybiegła młoda i zupełnie naga niewiasta. W oka mgnieniu utworzyło się zbiegowisko i zwarty tłum otoczył naguskę, która przedzierając się przez ciżbę, biegła dalej. Wreszcie zatrzymano ją i zaprowadzono do mieszkania dozorcy domu.

Okazało się, że była to pani J. K., żona urzędnika kolejowego, zamieszkała przy ul. Rydza - Smigłego Nr. 45. Jak się wyjaśniło, pani J. K. posprzeczała się z mężem i z rodzicami, poczem w ataku szału zerwała z siebie całe ubranie i wybiegła z domu, wywołując wśród przechodniów sensację.

Niedługo jednak pani K. pobyła pod nadzorem policji, w izdebce dozorcy. W pewnym momencie wyskoczyła przez okno i zanim się przechodnie spostrzegli, wdrapała się po rynnie na dach domu, skąd zaczęła zrzucać dachówki na głowy zgromadzonego tłumu. W pewnej chwili poślizgnęła się i spadła na bruk, odnosząc poważne okaleczenia. Karetka pogotowia odwiozła ją do szpitala.

Wypadek z panią K., znaną w wileńskich kołach sportowych, wywołał przygnębiające wrażenie.

Program polskich radjostacyj

WARSZAWA
Piątek, dnia 24 maja

6.30 „Kiedy ranne". 6.33 Pobudka. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.15 Dzien. por. 7.25 D. c. Muz. (pł.). 7.45 Progr. na dzień bież. 7.50 Wskazówki prakt. 8.00 Aud. dla szkół. 8.05 Aud. dla poborowych. 11.57 — 12.00 Sygnał czasu. 12.03 Wiadom. meteor. 12.05 Konc. z płyt. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dzien. połudn. 13.05 Muzyka symf. rosyjskich kompozyt. (pł.). 13.30 M. Ravel: Trio fortepianowe. 13.55 — 14.00 Wiadom. o eksporcie. 15.35 Przegl. giełd. 15.45 Muz. z płyt. 16.30 „Listy od dzieci starszych". 16.45 Kwadrans słynnych artystów (pł.). 17.00 „Dyskutujmy o instynkcie macierzyńskim" — odczyt. 17.15 Koncert solistów (St. Argasińska, śpiew, Z. Rabcewiczowa, fort., prof. Urstein, akomp.). 17.40 Aud. dla chorych. 18.10 Fragm. St. Wyspiańskiego „Kazimierz Jagiellończyk". 18.30 Konc. rekl. 18.45 Utwory P. Mascagni'ego (pł.). 19.07 Program na dzień nast. 19.15 „Skrzynka roln.". 19.25 Wiadom. sport. 19.35 Utwory na altówkę w wyk. M. Szaleskiego. 19.50 Felj. aktualny. 20.00 „Jak spędzić święto". 20.05 Pogad. muz. wygł. prof. Dr. Z. Jachimecki. 20.15 Konc. symf. z Filh. Warsz., złoż. z utw. Beethovena. W przerwie: Dziennik wieczorny, oraz „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". 22.30 „Poeci Litwy dzisiejszej" — aud. poet. 22.45 „Chrońmy zabytki przeszłości!" — odczyt. 23.00 Wiadom. meteor. dla kom. lotn. 23.05 Mz. salon. (płyty).

WARSZAWA
Sobota, dnia 25 maja

6.30 „Kiedy ranne". 6.33 Pobudka. 6.36 Gimnastyka. 6.50 — 7.15 Muz. (pł.). 7.15 Dzien. por. 7.25 Muz. (pł.). 7.45 Progr. na dzień bież. 7.50 „Wskazówki prakt.". 8.00 Aud. dla szkół. 8.05 — 8.20 Aud. dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Orkiestra ze Lwowa. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dzien. połudn. 13.05 Konc. solistów: H. Weybergowa (śpiew) i B. Ginsburg (wiolończ.). Akomp. prof. Urstein. 13.50 „Nasz handel morski". 13.55 Wiad. o eksporcie. 14.35 Przegl. giełd. 14.45 Najn. nagrania na pł. 15.30 Fragm. z powieści Orzeszkowej: „Nad Niemnem". 15.45 Konc. w wyk. Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i T. Łuczaj (śpiew) akomp. Urstein. 16.30 Skrz. techn. 16.45 Konc. „Pięć wieków muzyki kameralnej". 17.00 Naboż. Majowe z Ostrej Bramy. 17.30 „Foka" — pogad. przyrodn., wygł. dyr. J. Żabiński. 18.00 Słuchowisko dla dzieci p. t.: „Narodziny świetlika" — K. Konarskiego. 18.30 „Przegląd wydawnictw". 18.40 „Życie kult. i art. stolicy". 18.45 S. Rachmaninow: „Wyspa umarłych" (pł.). 19.07 — 19.15 Progr. na dzień nast. 19.15 Przegl. prasy roln. 19.25 Wiadom. sport. 19.35 Recital fortep. R. Wernera. 19.50 Felj. aktualny. 20.00 Koncert solistów: I. Dubiska (skrz.) i M. Janowski (śpiew). Przy fort. prof. L. Urstein. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Dzieci w rodzinie zastępczej" — pogad. 21.00 Aud. dla Polaków zagr. 21.30 Konc. symf. 22.00 Konc. rekl. 22.15 „Szary człowiek sprzed ćwierćwiecza" — szkic liter. 22.30 „Szlakiem zwycięskiej piosenki". Aud. lit. muz. 23.00 Wiadom. meteorol. dla kom. lotn. 23.05 Muz. salon.

PROWINCJA
Sobota, dnia 25 maja

KATOWICE: 7.45 Progr. na dz. bież. 7.50 Wskazówki prakt. 12.50 Wiadom. bież. 14.40 Życie art. i kult. śląska. 18.30 Skrzynka dla dzieci. 18.45 Muz. dla dzieci (pł.). 19.07 Program. na dz. nast. 19.15 „Polskie morze i jego znaczenie dla Państwa". 19.25 Wiadom. sport. 22.00 Konc. rekl.

KRAKÓW: 7.45 Progr. na dz. bież. oraz Wskazówki prakt. 14.45 Nowości z płyt. 18.30 „Wśród czasopism literacko - artystycznych". 18.40 Wiadom. bież. 18.45 — 19.07 Płyty gramof. 19.07 Progr. na dz. nast. 19.15 „X. Anioł Dowgird — Zapomniany nauczyciel Mickiewicza". 20.30 Pł. gramof. 22.00 Konc. rekl.

LWÓW: 7.45 Progr. na dz. bież. 7.50 Wskazówki prakt. 12.05 Konc. ork. T. Seredyńskiego. 14.00 Pł. gramof. 18.30 Przegl. wydawnictw perjodycz. 18.40 Silva rerum i Życie art. 18.45 Pł. gramof. 19.07 — 19.15 Program na dz. nast. 19.15 „Prasa lwowska dawniej i dziś". 19.25 Wiadom. sport. 20.30 Płyty gramof. 22.00 Konc. rekl. 22.30 — 23.00 „Szlakiem zwycięskiej piosenki".

ŁÓDŹ: 7.45 Progr. na dz. nast. 7.50 Wskazówki prakt. 14.00 Pł. gramof. 14.35 Przegl. giełd. 18.40 „Życie art. i kult. 18.45 Pł. gramof. 19.07 Program na dz. nast. 19.15 Lalo: Rapsodja norweska (pł.). 19.25 — 19.29 Wiadom. sport. 22.00 Konc. rekl.

POZNAŃ: 7.45 Progr. na dz. bież. 7.50 Wskazówki prakt. 14.00 Pł. gramof. 14.35 Przegl. giełd., wiadom. gosp.-roln. i stan wody w Warcie. 18.30 „Czywczyńskie połoniny". 18.40 Życie kult., artyst. i społeczne Poznania. 19.07 Progr. na dz. nast. 19.15 Reportaż z Poznańskiego Obserw. Astronom. 19.25 Wiadom. sport. 20.30 Pł. gramof. 22.00 Konc. rekl.

TORUŃ: 7.45 Progr. na dz. bież. 7.50 Wskazówki prakt. 14.35 Przegl. giełd. 18.30 Pł. gramof. 18.40 Życie kult., art. i naukowe na Pomorzu. 18.45 Fragm. teatr. 19.00 Chwilka społeczna. 19.07 Progr. na dz. nast. 19.15 Utwory fortepianowe (pł.). 22.00 — 22.15 Konc. rekl.

WILNO: 7.45 Progr. dzienny. 7.50 Chwilka społeczna. 7.55 Giełda roln. 14.00 Pogad. muz. 14.35 Rezerwa. 17.00 Nabożeństwo z kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie. 18.30 O znaczeniu ochrony przyrody. 18.40 Życie art. i kult. miasta. 18.45 Muz. współczesna (pł.). 19.07 Progr. na niedzielę. 19.15 Przegląd prasy roln. 19.25 Wiad. sport. 20.30 Utwory wiolończ. (pł.). 22.00 Konc. rekl.

„Tych Polaków trzeba wyrżnąć"

Awanturnicy hitlerowscy przed sądem

CHOJNICE, 23.5. Przed Sądem okręgowym toczyła się rozprawa karna o pobicie robotnika Warczaka, z Drożdżenicy, powiatu sempoleńskiego. Rozprawa ta ujawniła stosunek mniejszości niemieckiej do ludności polskiej. Jak zeznali świadkowie, młodzież niemiecka, zorganizowana w „Jungdeutsche - Partai", jest tak wrogo ustosunkowana do Polaków, że nie mogą oni spokojnie pokazywać się na drogach publicznych, stale narażani na napaści ze strony buńczucznych hitlerowców.

Przed sądem stanęli synowie rolnika: Henryk Meyer, jego brat Paweł, oraz młynarczyk Kurt Kietzer, oskarżeni o to, że 18 grudnia r. ub. poranili nożami na drodze publicznej w Drożdżenicy robotnika Warczaka, który przez kilka tygodni musiał się leczyć. W kilka godzin po bójce napastnicy chodzili po szosie, odgrażając się głośno, że „tych Polaków trzeba wyrżnąć, jak świnie". Sąd skazał braci Meyerów po pół roku więzienia każdego.

Trup w sianie

leżał od pół roku

KRAKÓW, 23.5. Jak donoszą z Gorlic, w jednym z domów, na przedmieściu, znaleziono w sianie trupa od dawna poszukiwanego zbrodniarza, Kazimierza Opalińskiego z Kobyłanki w powiecie gorlickim.

Dochodzenie wykazało, że właściciel budynku jeszcze przed pół rokiem skarżył się, że w obrębie jego zagrody rozchodzi się jakiś trupi zapach. Na ślad trupa właściciel domu natrafił przypadkowo, poszedłszy na strych za małym kotkiem, który uciekł jego małemu synkowi. Szukając kotka widłami w sianie, odgrzebał przypadkiem zeschnięte już zwłoki.

Opaliński w kwietniu opuścił więzienie, a w lipcu zamordował dwoje nędzarzy z Kobyłanki, Antoniego Sieraka i jego żonę Annę. Policja urządziła wówczas za zbrodniarzem obławę, ale nie mogła go ująć.

Trup Opalińskiego przeleżał w sianie pół roku. Trupa zbrodniarza znaleziono bosego, a w ręce jego rewolwer. W czaszce stwierdzono dwie dziury od kul, co dowodzi, że ścigany zbrodniarz popełnił samobójstwo.

Krwawa strzelanina

pijanego policjanta

ŁÓDŹ, 23.5. W Sądzie Okręgowym zapadł wyrok skazujący st. post. 6 komisarjatu P. P. w Łodzi, 37-letniego Wacława Służewskiego, na 12 lat więzienia za zbrodniczą strzelaninę w restauracji. W listopadzie r. ub. Służewski, będąc pijanym, wszedł do „Baru Ludowego" przy ul. Piotrowskiej 307 i od właścicielki Blumy Weinberg, zażądał wódki. Spotkawszy się z odmową, Służewski wszczął awanturę, a gdy jedna z pracowniczek baru, Pesa Szylja, usiłowała go uspokoić, Służewski dobył rewolweru i 7 kul wpakował jej w brzuch. Następnie, wpadłszy do kuchni, położył trupem na miejscu służącą, Irenę Grześkiewicz, następnie zranił w lewą pachwinę administratora hal targowych, Majera Hermana, który nadbiegł z pomocą. Służewski zamierzał jeszcze strzelać do st. post. Krzyżaniaka, zdołano go jednak obezwładnić. W czasie przewodu stwierdzono, że Służewski, ojciec 6 dzieci, był uprzednio 8 razy karany dyscyplinarnie.

Zagadkowa zbrodnia

Zaprzysiężenie świadka przy trupie

LWÓW, 23.5. — W domu przy ul. Inwalidów 23 popełniono zagadkową zbrodnię. Znaleziono tam trupa murarza Józefa Biłyka, leżącego pod drzwiami z przestrzeloną głową. Rodzina Biłyka zeznała, że popełnił on samobójstwo spowodu braku pracy. Mimo tych zeznań, podejrzenie o dokonanie zbrodni skierowano na szwagra zabitego, Michała Kopczyńskiego, który mieszkał u Biłyka i często z nim się kłócił. W czasie oględzin zwłok znaleziono pod prawą dłonią Biłyka rewolwer bębenkowy. Podejrzewano, że rewolwer ten należał do Kopczyńskiego, który jednak wypierał się.

W czasie urzędowania komisji śledczej zgłosił się do sedziego śledczego pomocnik kowalski Stanisław Drewnicki i zeznał, że Kopczyński zaproponował mu przed kilku dniami kupno rewolweru. Zeznanie to w wysokim stopniu obciąża Kopczyńskiego, dlatego też Drewnickiego zaprzysiężono, przyczem akt przysięgi odbył się na miejscu, gdzie obok zwłok postawiono na stołku Krucyfiks i zapalono dwie świecie. Drewnicki zaś zaprzysiągł swe zeznania wobec tłumu ludzi.

Pod zarzutem brania w niej udziału aresztowano Kopczyńskiego, jego żonę Stanisławę, oraz wdowę po Biłyku, Helenę. Dalsze dochodzenia w toku.

od 20.30 do 23.30 **Kawiarnia SIM**

Królewska 11, tel. 2-96-29. Elektorowicz — piosenki.

Słomą z dachów karmią bydło

Katastrofalny brak paszy na Wileńszczyźnie

Centralne organizacje rolnicze w Warszawie otrzymały niepokojące doniesienia o katastrofalnym braku paszy na Wileńszczyźnie, a zwłaszcza w powiecie dziśnieńskim.

Spowodu panującego zimna pastwiska i łąki nie dają dotychczas żadnego porostu traw. Drobni rolnicy, wypędzający normalnie żywy inwentarz na pastwisko od pierwszych dni maja, znaleźli się w bardzo ciężkiej sytuacji. Zdarzają się coraz częściej wypadki zdzierania dachów słomianych na sieczkę dla zwierząt.

Ciepłe deszcze i kilka dni dobrej pogody mogą sytuację na pastwiskach naturalnych odrazu odmienić na lepsze. Natomiast gospodarstwa opierające żywienie inwentarza w lecie na mieszankach zielonych i koniczynowych pastwiskach, nawet przy najbliższem poprawieniu się pogody przejść będą musiały poważne trudności wskutek dużego opóźnienia wegetacji roślin.

Roboty polne uległy opóźnieniu. Konie są częstokroć wyczerpane do tego stopnia, iż rolnicy pracować mogą w polu tylko pół dnia, a na resztę doby wypędzają konie na pastwiska dla poszukiwania resztek zeszłorocznej trawy.

Za ubliżenie księdzu

ŁÓDŹ, 23.5. Przed Sądem Grodzkim odpowiadał Aleksander Zalewski za obrzucenie obelgami ks. Rybusa z tego powodu, że ksiądz z konieczności przesunął termin mszy żałobnej, zamówionej przez Zalewskiego. Zalewski skazany został na 2 tygodnie aresztu, z zawieszeniem kary na 2 lata.

Gwałtowny orkan w Dąbrowskiem

Powyrywał drzewa z korzeniami

TARNÓW, 22.5. (PAT). — Nad południową i środkową częścią powiatu dąbrowskiego przeszła niezwykle gwałtowna burza połączona z gradobiciem. Chwilami burza przybierała rozmiary orkanu.

Orkan był tak gwałtowny, że w wielu miejscach powyrywał drzewa z korzeniami. Na terenie nawiedzonym przez burzę zniszczonych zostało 14 domów mieszkalnych, 75 stodół, 10 chlewów — pozatem wielka ilość domów została uszkodzona. Padający w czasie burzy grad wielkości kurzego jaja, poczynił poważne szkody w zasiewach, a w całej okolicy powybijał 30 procent wszystkich szyb.

Kilka osób zostało zranionych. Na tereny nawiedzone orkanem wyjechał wicestarosta Wańkowicz

Ojciec oskarżył syna

o działalność komunistyczną

LWÓW, 23.5. Jak donoszą z Kołomyji, toczy się tam proces przeciwko 7 komunistom kołomyjskim. Na ślady wywrotowej działalności policja wpadła w sposób niezwykły. Oto w połowie lipca r. ub. zgłosił się do kołomyjskiego wydziału śledczego niejaki Hryć Makarczuk, zawiadamiając, że syn jego Piotr od pewnego czasu zajmuje się pracą w jakieś nielegalnej organizacji. Chcąc syna odwieźć ze złej drogi, Makarczuk nie wpuszczał go zakarę do domu, wobec czego Piotr pobił go w sposób niemiłosierny. Makarczuk wskazał policji miejsce, gdzie znajduje się skrytka jego syna, a policja znalazła tam większą ilość korespondencji i okólników partji komunistycznej. W rezultacie Piotr Makarczuk został aresztowany, a na podstawie jego zeznań aresztowano i jego wspólników.

Bestjalska zbrodnia

z błahego powodu

KIELCE, 23.5. — Bestjalskiego mordu dokonano na terenie robót prowadzonych przez magistrat. Kiedy zatrudnieni przy tych robotach dwaj bezrobotni: Władysław Adamczyk i Stanisław Wolski pracowali, przechodziła ulicą przyjaciółka Adamczyka, Janina Wiśniewska. Zdarzyło się przypadkowo, że Wolski zasypał piaskiem jej obuwie. Wówczas Wiśniewska obrzuciła Wolskiego gradem obelg, a na pomoc jej podbiegł z nożem Adamczyk i zadał nożem Wolskiemu kilkanaście ciosów w brzuch. Wolski padł trupem na miejscu. Świadkowie zbrodni rzucili się na mordercę, chcąc dokonać samosądu, lecz Adamczyk zdołał umknąć i skryć się w gmachu Sądu Okręgowego, gdzie go policja aresztowała wraz z kochanką.



Sprzeczka narzeczeńska

Siedzieli w kawiarni.

— Tyle razy mówiłem ci, że nie znoszę, kiedy kobieta pudruje się co chwilę. Nie poznaję cię, zawsze miałaś matową, ładną cerę, a teraz twarz ci błyszczy... Jadzia ze łzami w oczach wybuchnęła: — Pudrować mi się nie pozwalasz, a kiedy się nie pudruję, wytykasz mi brzydotę. Nie chcę cię znać więcej.

Ale wszystko dobre, co się dobrze kończy. Po tygodniu Jadzia spędziła z narzeczonym wieczór na dancingu i ani razu się nie pudrowała. Mało tego: twarz jej była matowa i świeża, jak brzoskwinia. A tajemnicą tej cudownej zmiany był krem i puder Benignina D-ra Stenzla, które zawierają ambrę, wyciąg z fauny i flory krajów i Mórz Południowych, usuwa ona nietylko wszelkie wady cery, ale ponadto odżywia ją i odmładza. Puder zaś Benignina przylega idealnie i trwale, tak, że raz napudrowana twarz zachowuje przez cały dzień cudownie matowy i młodzieńczy wygląd.

Pociąg wjechał

na stado krów

MIĘDZYCHÓD, 23.5. Na torze między Prusinem a Międzychodem pociąg osobowy wpadł na stado 13 krów, z których 3 zostały rozszarpane. Winę wypadku ponosi parobek, który widział nadjeżdżający pociąg, a mimo to wpędził krowy na przejazd kolejowy w przekonaniu, że zdąży jeszcze przejść.

Przyjazdy studentów francuskich do rodzin polskich

Lektorzy języka polskiego przy uniwersytetach francuskich polecić mogą rodzinom polskim, studentów Francuzów, pragnących przybyć podczas wakacyj do Polski w charakterze gości. Przyjeżdżający opłacają za siebie koszty przejazdu aż do miejsca przeznaczenia i spowrotem, jednak za pobyt u rodziny nic płacą, przebywając w charakterze gości. Udzielają natomiast konwersacji i lekcyj języka francuskiego. Rodziny polskie, pragnące przyjąć w okresie letnim w posiadłościach wiejskich czy w mieście gości studentów francuskich, proszone są o podanie swoich adresów w Polskim Akademickim Związku Zbliżenia Międzynarodowego „Liga" (Warszawa, ul. Trębacka 4).

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. med. **K. KRAJEWSKI**
WENERYCZNE PŁCIOWE SKÓRY
przyjmuje w swojej prywatn. Lecznicy, Chmielna 56, od 8 r. - 9 w. Niedz. do 1. Tel. 267-52

ZA 15-20 ZŁ. miesięcznie ubierzesz się elegancko i tanio udając się do firmy **SOLIDRAT**
Wspólna 37/1. Posiadamy na składzie ubiory, płaszcze męskie, damskie, kostjumy gotowe i na zamówienie. Urzędnikom państwowym, samorządowym bez zaliczki.

Pełna tabela loterji

Wygrane pocieszenia po 50 zł.

I ciągnienie

324 40 719 49 943 1024 427 608 723
897 921 34 37 40 2050 550 80 654 79
908 62 72 74 3033 224 68 300 405 502
703 53 837 4085 331 485 735 89 92 832
5516 22 33 50 788 896 6144 543 44 652
719 7070 142 71 240 47 96 634 791
892 938 8035 52 310 59 65 413 9024
64 292 313 432 540 58.

10137 75 80 86 228 338 440 571 981
11103 15 22 206 459 528 47 727 12019
187 243 70 96 373 400 576 632 78 895
970 13037 101 58 65 71 273 78 328
573 92 615 37 14289 344 408 557 760
804 33 60 83 15438 587 639 83 920
48 16047 49 206 80 89 350 72 420 702
17285 434 553 749 838 86 18236 639
705 22 19404 26 513 693 771 843 77.

20178 287 82 463 978 21075 338 491
536 613 88 736 966 85 22008 61 306
85 88 408 33 838 918 92 23157 832
954 24110 81 385 486 532 78 990 91
25181 95 327 58 563 886 99 904 23
56 26127 335 41 490 95 669 71 74 807
949 27118 499 857 88 28008 439 53
512 52 638 41 965 71 29186 91 207 58
427 87 867 927.

30088 230 409 49 505 623 740 67
824 63 917 80 31509 93 624 750 972
82 89 32066 147 54 213 48 715 25
33029 49 636 60 911 39 34024 220 40
516 19 39 99 35009 40 300 14 415 16
33 56 70 956 36050 271 324 63 459 513
606 884 922 23 28 92 37024 44 351 73
543 855 81 38040 202 869 845 81
39030 130 260 480 559 61 998.

40014 29 57 286 351 726 822 905
41099 432 599 609 14 888 42302 28
47 48 422 554 640 45 942 69 43012 73
84 170 212 335 64 98 466 517 749 57
929 44311 94 477 549 95 670 702 804
999 45042 50 129 57 691 704 8 82 932
46181 35 468 99 582 889 910 47049
281 517 645 820 999 48058 158 218
316 53 641 849 49203 11 64 554 94
724.

50108 49 222 502 6 43 780 51089
132 41 44 354 62 408 49 650 703 10
35 65 875 94 982 52295 337 493 508 43
737 53145 381 509 54047 64 172 235
39 369 662 786 55101 211 301 17 561
786 852 61 91 922 71 56124 201 94
724 59 828 33 57188 202 58 337 439
760 87 58131 77 286 810 87 411 15
507 647 809 59356 486 536 673 728 58
63 97 855.

60129 92 459 76 641 886 61169
460 988 62360 87 477 463 76 702
93 931 63 63137 339 449 731 67
64065 100 218 59 352 556 950
82 65 403 14 519 40 69 690 728
79 94 66014 289 500 24 26 43 739
987 67146 350 445 558 640 76 740
840 72 989 68049 79 233 335 449
502 691 681 6113 68 339 844 467
703 851

70105 278 89 441 601 721 67 79
875 97 71091 322 457 511 62 622
30 761 97 908 72312 601 66787
73062 171 92 269 641 754 91 815
7482 207 50618 52 881 936 75413
425 25 615 717 67 76101 560
77075 178 79 308 502 59 941 78156
211 630 977 285 437 932 80092
162 250 75 301 623 743 55 937
87170 305 13 57 404 31 595 699
798 82025 218 33 39 51 368 474
799 936 83020 15 260 69 79 340
432 511 673 839 84187 91 203 57
99 307 65 408 86 518 69 875 905
85083 92 121 97 336 437 49 813
82 88336 38 404 716 19 821 69
933 88132 221 40 346 55 520 28
60 623 927 74 89097 157 544 952.

90123 72 487 96 701 91086 339
428 884 92012 79 163 258 494 612
711 93313 429 61 517 24 786 948
94033 182 91 333 436 97 612 822
24 967 95046 114 338 440 93 672
95 713 42 874 80 914 91 93 96168
303 5 87 481 524 53 90 692 813
97122 99 292 468 82 564 706 826
926 98320 26 530 678 707 22 807
34 906 76 76 99106 23 297 332 460
92 947 62.

100011 55 208 448 541 49 847 996
101000 304 604 717 76 102247 306
414 663 705 16 84 818 103170 82
293 491 547 841 966 74 104000 24
270 501 762 87 88 105131 33 435
585 727 887 106089 329 39 98
577 616 821 60 907 107156 381
102 512 633 77 831 93 108299 768
974 109208 421 538 613 717 77
932 59 78.

110239 415 43 548 67 613 838 950
73 11391 94 555 75 710 81 815
36 910 29 56 12015 145 50 497 609
35 799 894 113233 364 459 567 639
984 114144 267 334 85 87 625 723
61 837 79 911 115083 116 261 64
359 512 92 605 734 882 918 64
11635 97 427 61 64 541 61 691 705
809 978 89 117015 231 326 38 517
615 17 48 711 983 70 118 305 585
752 63 119091 235 86 94 508 24.

120015 46 201 394 553 616 22
93 717 121066 272 405 0 63 733
42 886 969 80 97 122236 76 382
489 538 616 53 834 123088 204 88
342 85 95 577 749 841 983 124197
262 64 314 472 85 676 86 821 43
988 125045 75 165 221 461 508
605 5 83 778 928 126183 299 411
560 64 624 907 127095 109 78 200
605 715 34 68 90 128250 314 981
129294 532 96 888 936 99.

130069 206 87 304 487 558 697
833 72 901 5 10 64 131092 173
264 337 88 402 44 92 798 132512
30 798 809 83 133065 170 02 437
41 536 843 134023 63 85 206 574
761 64 817 964 96 135000 2 151
242 95 357 401 10 69 92 704
136010 11 16 109 325 501 28 846
37052 55 262 317 680 704 831 929
88 138173 608 742 139159 60 91
587 630 51.

140033 124 380 441 521 792 141150
67 85 94 294 401 553 607 914 142186
92 339 62 520 87 623 35 720 32 37 833
82 85 947 143041 47 234 431 41 515
3 635 717 80 837 7 14406 407 530
796 913 32 145053 229 391 422 55 654
889 97 146019 227 546 615 22 26 76
731 98 829 147002 195 202 329 401 49
148023 113 52 71 412 533 61 688 98
725 71 80 947 82 88 49102 243 59 452
738 819 24 41

150006 223 523 937 151105 52 72
307 418 624 89 746 864 72 152083 130
441 639 726 810 949 153048 93 232
457 659 710 20 88 916 154034 154 84
283 444 62 615 735 830 155300 505
704 83 886 85 156169 289 302 400 18
44539 797 837 86 975 157155 230 94
315 482 651 98 713 50 917 89 158030
226 33 95 958 78 159113 25 58 278
358 405 533 604 29

160010 167 223 562 63 678 161068
70 73 90 110 15 83 226 84 410 48 612
46 822 162280 318 61 472 600 26 771
163206 367 68 552 802 26 67 164168
78 427 591 613 900 77 91 165145 79
90 235 522 642 706 48 849 54 956 89
91 166038 151 201 486 659 701 870
902 82 167153 216 64 92 364 76 425
46 69 540 91 616 86 722 51 853 919
168017 67 481 727 88 844 934 169081
334 480 683 852 903 66 90.

170027 80 431 81 611 79 896 906
171022 120 78 365 455 696 172072 82
93 126 479 542 626 88 730 819 971
173258 368 405 772 97 950 174237 779
910 81 175066 158 458 523 614 85 90
764 919 70 176241 77 558 71 711 36
93 77253 386 88 431 528 751 61 963
178019 190 218 46 64 478 627 179130
30 226 398 682 853 64 949 50 98.

180073 89 112 288 586 763 818
181330 71 410 59 626 724 880 92
182213 45 92 429 612 787 962 89 97
183240 587 622 75 731 808 65 958
184521 684 88 781.

II ciągnienie

19 416 6679 775 85 801 33 79 1099
206 14 357 95 457 780 87 836 2014
32 337 76 643 734 837 3900 109 91
309 35 617 862 993 4126 98 259 356
488 871 5071 356 85 460 521 47 79
600 80 752 6010 47 100 216 24 620
23 755 801 7080 120 73 214 85 34 63
532 91 95 669 77 33 819 65 254 68
483 539 951 7914 673 830 65 77 945

10262 603 733 872 11040 195 289
440 720 12045 197 422 649 65 757
830 71 93 989 12120 28 86 39 406 601
79 80 821 981 14071 73 113 448 92
537 635 15 111 340 400 15056 102 20
336 515 29 703 57 807 17030 96 234
563 83 659 846 90 923 85 18024 224
65 472 586 748 865 920 26 19152 830
440 520 675 732 50 890 973

20018 154 336 82 431 669 868 83
995 21007 36 226 339 430 56 86 534
42 80 87 667 804 70 22223 493 700
7 85 23 109 269 353 469 707 67 919
24114 40 220 821 25060 179 82 422
98 539 844 973 82 26152 225 53 61 87
92 317 67 487 609 84 737 871 95 997
27115 54 210 50 59 453 876 962 28082
93 289 410 82 888 94 983 29100 9 659
954 56.

30160 284 99 404 67 576 89 647 758
965 31247 331 490 589 669 703 829
32 005 305 46 91 582 676 835 922
33167 219 394 429 569 78 90 94 853
34008 56 427 551 77 914 62 73 35064
306 21 457 760 97 99 36010 120 212
786 840 909 37171 258 77 370 523 49
717 843 915 38037 42 258 511 96 672
730 848 39168 202 381 549 657 846 76

40070 127 69 363 597 663 755 805
41057 108 69339 732 38 894 42092 183
230 78 497 639 59 91 847 923 26
43285 314 536 48 864 978 44077 129
50 52 240 473 629 911 61 45039 367
422 589 46379 408 664 851 67 941
47045 484 653 65 4810 315 428 530 56
49049 53 67 500 737 810

50109 321 434 62 65 518 825 958
79 51044 115 245 319 540 692 938 98
52027 98 143 85 261 439 87 535 39
630 53245 489 558 81 609 704 30 935
54004 52 152 276 491 671 872 85 95
55493 56045 378 425 842 984 51075 95
106 292 316 5892 932 58023 47 150
241 515 657 957 59059 82 409 558 95
766 69

60264 76 308 64 465 525 655 737
861 955 61231 14 350 69 470 515 657
772 858 99 63 72003 5 45 91 448 89
554 733 879 911 63055 90 104 318 505
14 61 879 907 79 64162 235 74 76 332
429 27 522 40 675 842 65149 204 318
459 555 632 810 50 66066 147 240 48
567 778 67181 621 68004 224 40 516
69038 243 419 34 515 773 987

70128 86 61 811 973 91029 136 69
499 500 92 806 56 63 72157 86 426
49 532 812 910 43 71 73001 24 61 82
74085 542 616 842 75039 66 300 17
61 474 547 651 771 840 83 76020 81
228 686 918 77337 71 436 44 63 599
618 780 845 91 78047 225 96 443 634
805 79081 297 408 572 754 859 968

80196 229 759 81225 345 61 705 808
956 82 183 329 47 447 514 90 61 83
14589 236 673 77 766 993 84059 157
63 523 603 33 81 811 53 85081 216 62
506 69 99 803 52 86220 90 315 403
684 713 75 88055 193 542 95 756 990
86120647 cmw yf prdshlcmwfy mfwy
71 548 612 951 87058 226 395 89086
120 33 87 382 709

90042 68 181 311 91005 65 250 478
925 59 92003 235 475 89 530 714 20
886 93084 193 220 60 562 601 16 935
94217 403 511 85 651 845 95612 702
72 987 96012 54 65 131 37 55 384 658
755 97003 9 23 19 96 219 44 83 475
95 653 807 990 98130 252 75 520 964
99021 90 112 78 208 20 76 407 73 535
817 908 28 100155 23 375 588 836 77
919 61 101011 6 515 716 56 834
102195 280 86 337 419 49 555 967
103184 94 302 74 611 919 25 96
104004 279 475 76 581 666 893 957
70 85 105072 322 58 427 548 605 9
861 908 99 106131 124 97 309 677 98
955 62 107001 77 263 399 478 590 646
728 870 922 108088 115 27 320 37 45
644 78 512 46 109029 110 84 296 337
45 465 92 619 79 92 868 74 947

110002 45 138 46 223 92 322 97 416
551 611 52 768 844 989 11056 223 442
514 634 39 865 112058 404 584 913 54
113250 381 402 811 69 77 114479 540
722 53 115006 29 136 99 454 577 963
116112 31 577 745 865 117055 178 276
331 82 85 603 118377 506 683 725
119313 30 400 723 845 82 931

120299 359 447 77 673 81 90 730
74 998 121044 49 50 64 208 90 653
99 762 87 881 9041 122186 296 405
37 512 26 705 930 123162 293 303 14
409 94 815 990 124184 300 125113 210
7 342 407 593 615 752 880 126026 98
160 212 313 408 77 643 76 933 127223
27 37 360 704 846 128141 70 203 5 54
77 680 745 922 129189 97 173 582
533 837 81 87

130040 66 153 294 97 412 776 82
832 916 137042 292 424 33 62 96 503
829 52 54 927 132158 271 83 333 417
47 632 70 718 75 133085 131 240 467
99 623 846 134041 178 264 383 609
135020 51 64 161 211 596 659 84 86
824 34 952 68 136099 152 382 588 634
69 730 815 9150 96 137006 11 34 39
161 378 784 800 96 138030 43 124 34
359 449 500 16 757 997 139021 103
47 408 57 556 640 840 38 45

140109 37 59 229 88 352 480 95 516
820 80 141015 73 285 421 91 523 701
913 61 93 124048 248 310 81 97 410
18 57 619 774 143022 223 538 60 725
32 40 923 144103 12 220 43 400 68
93 545 613 781 927 145032 171 477
564 914 146009 65 145 219 95 391 424
33 514 56 789 894 989 147035 155 94
326 405 38 966 148196 229 89 385 97
583 772 149540 41 46 85 96 732 77

150063 88 333 38 420 41 610 68 75
724 800 64 68 80 151200 357 497 505
33 712 819 54 904 48 152005 291 372
99 541 781 818 68 153050 91 292 313
603 62 738 881 930 84 91 154040 170
200 155009 215 77 360 62 87 493 577
609 810 156214 379 549 621 51 58 59
716 862 157018 102 58 94 290 313 26
403 60 529 700 879 906 20 158292 365
438 519 84 706 74 159308 691 918
72 160055 66 136 300 58 496 617 63
703 34 91 832 910 161030 48 50 150
201 33 69 415 23 73 501 615 764 996
162061 144 256 410 16 84 668 709 803
86 909 31 163227 433 97 523 85 649
763 850 95 921 49 164008 19 112 72
298 313 76 444 519 69 772 883 970
165080 101 558 677 793 839 997
166250 405 81 60 9745 850 903
167096 313 499 693 741 77 924 74 83
85 168005 73 280 336 40 58 63 83
491 855 912 169020 256 337 443 62
886 88 170147 271 96 928 459 529 602
8 716 52 825 171009 17 78 87 180 258
335 491 867 172053 307 95 763 68
919 173132 233 66 341 57 82 96 682
85 919 45 913 174022 92 130 31 490
770 827 36 175062 106 247 579 655
711 86 885 176052 295 409 539 539
177176 244 62 421 632 178204 328
401 23 31 557 769 897 179065 170 96
269 68 371 499 550 96 608 49 762

180050 487 521 679 181134 55 394
409 729 182344 45 577 646 729 32 895
183085 113 95 201 2 352 588 95 674
184146 48 203 491 523 619 68 47 989

Ze względów technicznych dalszy ciąg tabeli podamy w numerze jutrzejszym.

Centralny Instytut Wych. Fizycznego otrzymał nazwę im. Marsz. Piłsudskiego

Ministrowie: spraw wojskowych i wyznań religijnych i ośw. publi. w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych na wniosek wiceprzewodniczącego Rady Naukowej Wych. Fiz., gen. dr. Rouperta, wydali w dn. 22 b. m. zarządzenie tej treści:

„Dla uczczenia pamięci Zmarłego Marszałka Józefa Piłsudskiego, zarządza się przemianowanie Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie na Bielanach na „Centralny Instytut Wych. Fiz. imienia pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego".

Zarządzenie to podpisali: Kierownik min. spr. wosk. gen. bryg. Kasprzycki, min. W. R. i O. P. Jędrzejewicz i min. spr. wewn. Kościałkowski.

Plany najszybszej kobiety świata Stanisławy Walasiewiczównej

Najszybsza kobieta świata Walasiewiczówna, zamieszkała stale w Cleveland, udzieliła przedstawicielowi PAT'a w Nowym Jorku wywiadu w którym m. in. powiedziała, że w czerwcu, prawdopodobnie 19-go, wyjedzie na statku Kościuszko do Polski, razem z wycieczką Sokoła.

Walasiewiczówna ma zamiar wziąć udział w mistrzostwach Polski w Krakowie w dn. 13 i 14 lipca, a następnie pragnęłaby startować w meczu Polska — Niemcy 25 sierpnia w Dreźnie.

Najszybsza kobieta świata oświadczyła, że wysoko ceni sobie tytuł amatorki, i że nie oddałaby go za najkorzystniejsze propozycje, jakie mogłyby ją spotkać, gdyby chciała przejść na zawodowstwo.

Projekty propagandowe w lekkiej atletyce

Komisja propagandowo - organizacyjna Pol. Zw. Lekkoatletycznego ustaliła szereg terminów imprez propagandowych o charakterze masowym w całej Polsce.

Program ten przewiduje „Dzień lekkiej atletyki" dla panów 7, 8, 9 września, dla pań 14 września. Challenge w terminie od 15 września do 15 października. Następnie „Dzień sztafety" 6 października i marsze drużynowe 11 listopada. Challenge lekkoatletyczny polegać będzie na tem, że okręgi ułożą po mistrzostwach listę 10 najlepszych lekkoatletów w każdej konkurencji lekkoatletycznej. W Challange'u zawodnicy ze słabszemi wynikami będą mogli wyzywać na pojedynek zawodników z wynikami o jeden stopień lepszymi celem poprawienia lokaty na liście klasyfikacyjnej.

Jak wygląda w praktyce Walka z hałasem w Warszawie?

Udręki mieszkańców domów przy zbiegu Marszałkowskiej i Złotej

Życie wielkomiejskie ma swoje cienie i blaski, lecz raczej więcej cieni, niż blasków. Wiemy o tem wszyscy, którzy mieszkamy w ciasnych, dusznych murach wielkich miast. Przyjezdny, który kilka godzin lub kilka dni zabawi w Warszawie, nie odczuwa owych przykrych stron wielkiego miasta, gdyż rozentuzjazmowany jego widokiem przez palce patrzy na pewne niedociągnięcia i niedogodności.

Ostatnio wiele się mówi o t. zw. walce z hałasem na terenie wielkich miast Polski, a przedewszystkiem stolicy. Wypisuje się na ten temat mądre, teoretyczne elaboraty, które gdyby przetransponować na życie, mielibyśmy stosunki wręcz idealne i niezamąconą ciszę. Tymczasem teorja idzie jedną drogą, praktyka życiowa — drugą. Aby nie być gołosłownym, sięgnijmy do przykładu, tak znamiennego, że nie potrzeba wyliczać dalszych argumentów.

Przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Złotej, tam gdzie mieści się popularna restauracja „Pod Bukietem", rozpoczęto budowę drugiego skolei drapacza chmur. Narazie roboty prowadzone są od wewnątrz, a mianowicie kopane są głębokie fundamenty. Na zewnątrz praca ta nie jest jeszcze widoczna, gdyż zburzenie małego narożnego domu nastąpi nieco później.

Tymczasem roboty trwają od wewnątrz. Wiemy wszyscy dobrze, że przepisy o zachowaniu ciszy głoszą, iż między godz. 11 wieczór i 7 rano nie można wykonywać robót związanych z budowaniem domów i t. p., jeżeli to oczywiście wpływa na zamącenie ciszy mieszkańców domów sąsiednich. Wyjątek stanowią tutaj jakieś prace specjalne, np. przy naprawianiu torów tramwajowych.

Tymczasem, cóż się dzieje przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Złotej? Roboty przy budowie nowego drapacza rozpoczynają się już o godz. 3.30 nad ranem. Niesłychany stukot maszyn, nawoływania pracujących sprawiają, że mieszkańcy domów okolicznych budzą się wraz z rozpoczęciem robót, a więc o godz. 3.30 rano. Jak na stosunki wielkomiejskie, godzina nieco zawczesna.

Jest jeszcze inna strona medalu, niemniej godna zainteresowania. Mianowicie, przy budowie owego domu kopane są fundamenty o głębokości dochodzącej do dwóch metrów. Normalnie przy wydobywaniu ziemi z takiej głębokości używa się dźwigów mechanicznych, które pracę tę wykonują szybko i sprawnie. Tutaj mamy do zanotowania co innego. Ziemia z głębokości 2 metrów wywożona jest przez zwykłe wozy, zaprzężone w jednego konia. Trud zwierzęcia, ciągnącego wóz naładowany ziemią, przechodzi jego siły. Toteż woźnice w bestjalski wprost sposób katują zwierzęta już nietylko odwrotnym końcem bicza, lecz specjalnemi kolami drewnianemi, któremi kłują zwierzęta do tego stopnia, że te niejednokrotnie krwawią.

Nad tego rodzaju bestjalstwem nie można przejść do porządku dziennego i sprawą tą powinny zainteresować się władze bezpieczeństwa i Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami. Kontrast jest niebywały. Buduje się gigantyczny dom z najnowszemi urządzeniami technicznemi i wysokim luksusem, a używa się do tego dawno zarzuconych sposobów wywożenia ziemi z dużej głębokości wozami zaprzężonemi w jednego konia.

Mieszkańcy domów okolicznych, obok których buduje się drapacz chmur — to prawdziwi męczennicy. Protestują, lecz protesty ich dotychczas skutku nie odniosły. Może tedy, gdy sprawa nabierze większego rozgłosu, zajmą się nią odpowiednie czynniki i przywrócą spokój nocny, zlecając rozpoczynanie robót budowlanych w godzinach do tego przepisanych. Niemniej paląca sprawą, która należy natychmiast zlikwidować, jest sprawa owego katowania koni.

Przykłady można mnożyć, lecz powyższy jest najbardziej typowym, jeżeli chodzi o rozbieżność między tem, co się mówi, a tem, co się robi.

Rozszerzenie zniżek kolejowych dla turystów

Na odbytym ostatnio zjeździe tyrystycznym w Wiśle przedstawiciel departamentu taryfowego Min. Komunikacji, inż. Marczak zawiadomił obecnych, że na r. b. przewidywane jest rozszerzenie zniżek kolejowych dla turystów i gości zakładów kąpielowych; zaznaczył on jednakże, że staraniem władz kolejowych jest, aby wszelkie ulgi były dla kolei nie serwitutem, ani interesem i by służyły one właściwemu celowi, a nie stanowiły pozoru dla wykorzystywania w innych celach.

W r. b. podczas sezonu letniego członkowie kilku tow. turystycznych, do których będzie zaliczony też Polski związek kajakowy, otrzymają prawo nabywania po cenie ulgowej biletów 1000 i 2500-kilometrowych. Bilety te będą ważne także na pociągi pośpieszne, a liczba stacyj wyjazdowych i dojazdowych, w porównaniu z r. z., będzie znacznie powiększona.

Pozatem będą wprowadzone dostępne dla wszystkich bilety powrotne z większych miast do pewnych miejsc wycieczkowych z ważnością do 10 dni.

Bilety powrotne do stacyj podmiejskich (specjalnie do letnisk) na niedzielę i święta ze zniżką 33 proc. będą miały ważność tylko na jeden dzień.

Ulgi powrotne z uzdrowisk w wysokości 50 proc., na podstawie zaświadczeń Związku uzdrowisk polskich, mają być wydawane tylko w pierwszym i trzecim sezonie t. j. od 15 maja do 15 czerwca i od 1 września do 31 października. W letniskach nadmorskich ta sama ulga będzie obowiązywała tylko do 15 października.

Wycieczki grupowe członków tow. turystycznych mają korzystać ze zniżki do 33 proc. już przy udziale w wycieczce 5 osób.

Duże zniżki będą przyznane dla uczestników pielgrzymek do Częstochowy i Kalwarji oraz do innych miejscowości odpustowych, oznaczonych przez dyrekcje kolejowe. Ulga ma wynosić dla 15 osób 33 proc., dla 60 osób 50 proc., dla 200 osób 66 proc. Pozatem dla wycieczek powyżej 15 osób mogą udzielać zniżki dyrekcje kolejowe. Wycieczki zagraniczne, złożone z 10 osób mają otrzymywać 33 proc. ulgi, złożone z 60 osób 50 proc. ulgi. Na niektórych stacjach granicznych polsko - niemieckich mają być wprowadzone ulgowe powrotne bilety wycieczkowe do stacyj kolejowych w Beskidach Zachodnich i na Podhalu.

Wypadek okrutnego matkobójstwa

KIELCE 23.5. Wypadek niezwykle okrutnego matkobójstwa zaszedł na terenie pow. pińczowskiego we wsi Lusków. 23-letni Stanisław Kocjan, zamordował swą matkę Marjannę podrzynając jej podczas snu brzytwą gardło, a następnie porąbał zwłoki siekierą. Na wieść o zbrodni mieszkańcy wsi usiłowali dokonać na mordercy samosądu, jednakże policja przeszkodziła temu, aresztując zbrodniarza. Jak wykazało pierwiastkowe dochodzenie, przyczyną potwornego matkobójstwa była odmowa matki wykupienia Kocjanowi nowego ubrania. Kocjana przewieziono do więzienia w Kielcach.

Ciekawostki przedolimpijskie

Płomień olimpijski ogarnia powoli wszystkie sportowe zakątki kuli ziemskiej. Już 48 państw zadeklarowało swój udział w igrzyskach olimpjady zimowej w Garmisch - Partenkirchen i letniej w Berlinie. Poniżej podajemy garść szczegółów dotyczących przygotowań do tego wielkiego święta całego świata sportowego.

*

Zawodnicy oraz niezbędne osoby towarzyszące, jak kierownicy drużyn, trenerzy, masażyści i t. p. oraz sędziowie korzystać będą w czasie igrzysk i pobytu w Berlinie z bezpłatnych przejazdów berlińskiemi pociągami miejskiemi, okrężnemi i podmiejskiemi.

*

Na olimpjadzie berlińskiej ma odbywać się również i turniej w piłce nożnej, którego pozbawione były poprzednie olimpjady. Oczywiście wezmą w nim udział tylko piłkarze — amatorzy. Z tej to racji niektóre państwa są w kłopocie, gdyż ich czołowi gracze to są właśnie zawodowcy. Państwa te będą musiały zastosować się do przepisów olimpijskich, co zresztą zapowiedziały już: Anglja i Włochy, mające u siebie rozwinięte piłkarstwo zawodowe.

*

Na ekspedycję amerykańską potrzeba olbrzymią sumę 300.000 dolarów. Amerykanie zamierzają wysłać na olimpjadę najliczniejszą reprezentację jaka kiedykolwiek przekroczyła Atlantyk. W Ameryce będzie można zebrać — zdaniem amerykańskiego komitetu olimpijskiego — tylko trzecią część tej sumy, pozostałe 200 tys. dol. dostarczyć mają imprezy poolimpijskie.

*

Stadjon główny igrzysk liczyć będzie 100.000 miejsc. W przedsprzedaży wyczerpany już został kontyngent biletów na I miejsca do stadjonu olimpijskiego. Są to t. zw. paszporty olimpijskie, których cena na I m. wynosi 100 m. Paszporty na II m. kosztują 60 m., a na III m. 40 marek. Połowa wszystkich miejsc przeznaczona jest dla zagranicy.

*

Szereg osób w Niemczech, które wybierają się do Berlina na olimpjadę oszczędzają już na wyjazd. Miejska kasa oszczędnościowa w Norymberdze wydała olimpijską kartę oszczędnościową, zawierającą miejsca na oszczędnościowe znaczki wartości 1—5 marek.

*

Uczestnicy i widzowie, których miejsce zamieszkania znajduje się poza granicami Niemiec, otrzymają na kolejach niemieckich ulgę 60 proc. przy przejeździe pociągami pośpiesznemi. Warunkiem otrzymania ulgi tej, jest pobyt w Niemczech przynajmniej w ciągu 7 dni.

Nigdy nie powiedziałem „kocham"

Wywiad francuskiego dziennikarza z Janem Kiepurą

Francuski tygodnik „Pour Vous" zamieszcza wywiad Serge Vebera z Janem Kiepurą. Wywiad naznaczony został w studjo podczas nakręcania filmu z Kiepurą p. t. „Kocham wszystkie kobiety". Kiepura w studjo zjawił się dopiero o godz. 2-ej, pop., gdyż poprzedniego dnia nakręcano film do późnej nocy.

Serge Veber dzieli się wrażeniami ze swego spotkania:

Kiepura zjawił się o godz. 2-ej. Bez włosów, bez uśmiechu i bez głosu Kiepura stanowczo nie jest piękny. Kiedy go zobaczyłem po raz pierwszy, z trudnością poznałem w tym niskim, łysawym mężczyźnie bóstwo zarówno midinetek, jak i pań z dyplomacji.

Kiepura ogarnął spojrzeniem studjo, zaklął coś po polsku i zapytał po niemiecku:

— Co się obecnie nakręca?

— Scena z Baroux.

— Czy ja gram w tej scenie?

— Nie, mistrzu.

— Dlaczego?

To „dlaczego" Kiepury powiedziane jest z rozbrajającym wdziękiem. Jak pisze Veber, Kiepura używa tego słowa bardzo często.

O godz. 3-ej sekretarz Kiepury zawiadomił dziennikarza, że mistrz prosi go do swojej garderoby.

U progu garderoby kamerdyner Kiepury odebrał dziennikarzowi papierosa. Mistrz nie znosi bowiem, aby palono w jego obecności, a nawet w jego sąsiedztwie. Dziennikarz, ulokowany między całym aparatatem przyrządów i specyfików do płukania gardła oraz instrumentów do inhalacji, rozpoczął wywiad:

Nie był to właściwie wywiad, ale poprostu mała dyskusja na temat tekstów recytowanych przez Kiepurę w nagrywanym filmie. Poruszona została kwestja wymawiania niektórych samogłosek, co, jak wiadomo, w języku francuskim odgrywa niemałą rolę. Kiepura wybucha:

— Ja mogę wymawiać wszystko. Mogę powiedzieć to, co zechcę.

Nasłuchuje wymawiane słowa i wymawia kilkakrotnie „eu", „è", „é".

Podczas gdy powtarza te różnobrzmiące „e", ubierają go, szminkują, nakładają peruczkę. Jeszcze jedno przepłukanie gardła i oto po chwili w studjo ukazuje się Kiepura, promiennie roześmiany, gdyż śmieje się bardzo chętnie, ukazując swoje rzeczywiście bardzo ładne zęby.

Teraz, kiedy wyszedł już z rąk fryzjera i charakteryzatora, znów jest bóstwem budzącem zachwyty licznych wielbicielek.

Towarzyszy mu cała świta. Przedewszystkiem więc reżyser, dwóch asystentów jego i operator — to już czterech. Pozatem jest także jego kamerdyner i profesorowie: języka niemieckiego, i angielskiego oraz jego sekretarz — razem 9 osób. Ponadto jest jeszcze jego prywatny doradca, autor niemieckiego scenarjusza i tłumacz tego scenarjusza na język francuski i wreszcie jest także jego szofer. W sumie świta Kiepury składa się więc z 13 osób. Wszyscy rozmawiają, doradzają, zajmują się mistrzem. Każdy może powiedzieć swoje zdanie. Zabronione jest tylko jedno — a mianowicie katar. Ktokolwiek zdradzałby ochotę kichnięcia, może liczyć na to, że będzie wykluczony z tego towarzystwa.

Jeśli Kiepura zobaczy, że wycieracie nos — pisze Veber — nie zechce się do was zbliżyć. Jeśli zaś kaszlecie, zażąda aby was usunięto.

W te dnie, kiedy Kiepura śpiewa, cały dwór towarzyszący mu powiększa się jeszcze o kompozytora, dyrygenta, akompanjatora i czterech muzyków. Ale Kiepura nie śpiewa codziennie. Bywają takie dni, kiedy poprostu nie ma na to ochoty. A zresztą — pisze Veber — i tak wie, że jego arje obiegną cały świat. Zresztą Kiepura może sobie pozwolić na śpiewanie wtedy, kiedy mu się podoba jeśli weźmiemy pod uwagę, że za jeden film otrzymuje honorarjum w wysokości 900.000 franków.

Wieczorem, kiedyś po zdjęciach — jak pisze Veber — Kiepura powiedział:

— Co do mnie, to wiedz, że nigdy nie powiedziałem żadnej kobiecie „kocham". Nigdy nie miałem żadnej długotrwałej awanturki. Dlaczego? To jest znacznie lepiej nie wiązać się na zbyt długo.

Ale w miesiąc później, po widzeniu się z Veberem, Kiepura najwidoczniej zmienił zdanie, gdyż poślubił Martę Eggerth.

WYŚCIGI KONNE

BILETY SPRZEDAJE ORBIS

Szkoła dla toreadorów

Jeden z najsłynniejszych matadorów Hiszpanji, Don Miguel Sarban, założył w Salamance szkołę dla toreadorów. W ciągu dwuletniego kursu obznajmią się kandydaci na mistrzów szpady ze wszystkiemi trick'ami i kunsztem trudnego zawodu. Szkoła don Sarbana ma zapewnione powodzenie, gdyż walki byków są nadal w Hiszpanji tym rodzajem rozrywki, która góruje nad wszystkiemi nowoczesnemi sportami. Ani footbal, ani golf, ani polo, czy inne gry nie zdołały umniejszyć powodzenia, jakiem się cieszą corridy. Toteż „wyższa" szkoła toreadorów don Sarbana ma przed sobą piękne perspektywy, a zapisy na kursy napływają licznie z całego kraju.

Człowiek, który schwytał słońce

Wystawa Aleksandra Jędrzejewskiego w IPS-ie

W IPS-ie, jak to zwykle przed wernisażem — krzątanina. Coraz ktoś przechodzi dźwigając wielkie płótna, ktoś wymierza ściany, zawiesza obrazy.

Na jednej ze ścian w głównej sali, szereg dziwnie słonecznych obrazów. Czyje to są płótna? Wskazują mi autora.

— No, jakto, to przecież Jędrzejewski.

Ten młody, wysoki malarz, to właśnie Aleksander Jędrzejewski. Widzieliście jego interesujący obraz „Ulica Paryska"? Pamiętacie, jakie to było wspaniałe, z rozmachem malowane, nowe, śmiałe?

A teraz Jędrzejewski wystawia swoje rzeczy w IPS-ie. Po raz pierwszy występuje indywidualnie, gdyż dotychczas wystawiał się razem z grupą malarską, do której należy — z Bractwem Świętego Łukasza, którego członkami są Tadeusz Pruszkowski, Cybis, Gotard, Jan Zamoyski, Wdowiszewski, Michalak i Wydra.

— Gdzie pan malował te wszystkie plenery?

Jędrzejewski wskazuje na przepojone słońcem, pełne zda się przezroczego czystego powietrza obrazy.

— To wszystko Wołyń.

— Czy naprawdę Wołyń jest taki cudowny? — wyrywa się mimowoli pytanie.

Nie wiem jak wygląda Wołyń, bo nigdy nie było mi dane zwiedzać tę dzielnicę Polski, ale w malarskiej transpozycji Jędrzejewskiego, znakomitego kolorysty Wołyń jest naprawdę cudowny. Spójrzcie tylko na to podwórko z zielonym płotkiem. Czy widzicie jak tam gra ta błękitna zieleń? Czy widzicie jak Jędrzejewski umie wydobyć światło i wykorzystać grę kolorów?

Wśród tych obrazów zwraca uwagę przedziwnym rozmachem, porywającym pędem obraz „Wyścigi kolarzy". Podobno autor ma zamiar wysłać to płótno na Olimpjadę do Berlina.

— A co pan teraz będzie malował? Czy ma pan zamiar wyjechać?

Jędrzejewski zastanawia się poważnie.

— Jechać? Aha, owszem. Do Kołek.

— Do Kołek?

— Tak, to jest na Polesiu. Oh, Polesie...

I Jędrzejewski już zapala się, już widzi te możliwości plenerowe. Rozpromienia się. Ależ tak, naturalnie. Będzie jeździł łódką po tych poleskich rozlewiskach i będzie malował.

— Zdaje się, że pan wyjeżdżał i zagranicę?

— Naturalnie. Był przecież w Afryce, skąd przywiózł cykl krzyczących słońcem i blaskiem obrazów. Był także w Paryżu, we Włoszech, w Jugosławji.

— Tylko że, niestety, niewiele mam czasu na malowanie obrazów — dodaje w pewnej chwili.

Tak, z tym czasem jest gorzej, jeśli weźmie się pod uwagę, że wraz ze swoją żoną, znaną, utalentowaną malarką Jadwigą Przeradzką-Jędrzejewską, są dekoratorami w Łucku. Pracy jest masa, bodawane są trzy premjery w miesiącu.

m. k.

El Greco w zapadłej wiosce

broniony do upadłego

W kościele wsi hiszpańskiej Martin Muner de las Posadas, w prowincji Segowji znajduje się w wielkim ołtarzu obraz pendzla El Greco. Obraz wymagał gwałtownie odnowienia, proboszcz więc miejscowy postanowił posłać go w tym celu do Madrytu.

Wobec tego przybył do Posadas rzeczoznawca państwowego muzeum madryckiego Prado z kilku robotnikami, aby obraz zabrać. Wieśniacy jednak miejscowi zajęli wobec przybyszów tak wrogie stanowisko, że w końcu okazała się potrzeba wezwania na pomoc żandarmów. Ale wieśniacy nie dopuścili także przedstawicieli władzy do zabrania obrazu z kościoła i rzeczoznawca oraz jego robotnicy powrócili z niczem do Madrytu.

Nie należy wszakże przypuszczać, że do walki o obraz skłoniła wieśniaków cześć dla arcydzieła. Bynajmniej. Oto poprostu ktoś im powiedział, że obraz jest wart miljon pesetów wykombinowali więc sobie, że ponieważ obraz jest własnością parafji, w razie zatem jego sprzedaży suma za niego otrzymana powinna być podzielona pomiędzy parafjan, co dałoby każdemu z nich około 6,000 peset.

Wieśniaków ogarnął wobec tego lęk, że w razie przewiezienia do Madrytu ich skarbu, może go tam przywłaszczyć sobie hiszpańska Akademja sztuk pięknych. Dlatego też nie dopuścili do wywiezienia arcydzieła i oświadczyli, że pozwolą go zabrać z kościoła tylko wówczas, gdy każdy z nich otrzyma przypadającą na niego, według ich obliczeń, część wartości obrazu.

I dotychczas nieodnowiony obraz El Greca wisi w kościele wsi Posadas.

Walka z narkotykami w Chinach

Władze prowincji Kiang - Su rozpoczęły energiczną akcję, zmierzającą do usunięcia głównego nałogu, dziesiątkującego ludność prowincji t. j. palenia opjum.

Liczba osób, trudniących się w Kiang - Su uprawą i handlem opjum, wynosi 176.512. Liczba nałogowych palaczy sięga do miljona. Nadużywanie opjum wpływa w zastraszający sposób na wzrost śmiertelności w tej prowincji. Jak wykazały badania przeprowadzone ostatnio przez władze, 86 proc. ludności prowincji Kiang - Su umiera przed 20-ym rokiem życia, a 14 proc. tylko w wieku późniejszym. Liczba osób które w Kiang - Su dożyły do 80 lat, wynosi na kilka miljonów ludności tylko 241.

Celem zwalczania strasznej plagi nałogowego palenia opjum władze prowincji Kiang - Su opracowały plan, podzielony na 4 roczne etapy. W pierwszym roku muszą zarzucić palenie opjum wszystkie osoby w wieku do lat 30. — Dla osób poniżej 40 lat przewidziano dwuletni okres. Dla 50.612 palaczy poniżej 50 lat przewidziano trzyletni okres a czteroletni dla 7568 osób, które przekroczyły 50 lat.

Włos z futra

przesądził wyrok

Węgier z pochodzenia, Willy Toth, zamieszkały stale w Cleveland, przedstawiciel firm zagranicznych, zdobył spory majątek. Jako posiadacz pięknego samochodu odbywał nim częste wycieczki. Pewnego razu wracając z jakiegoś bankietu, podpity nieco, przejechał Toth w pełnym pędzie jakąś staruszkę na ulicy. Nie zwracając uwagi na wypadek, jechał dalej i o kilkaset metrów za miastem wpadł z autem na drzewo. Auto rozbiło się a Totha znaleziono nad ranem śpiącego obok w rowie przydrożnym. Ponieważ przy przejechaniu staruszki na ulicy nie było wskutek późnej pory nikogo, nie było też świadka, któryby mógł oskarżyć Toth'a. Podczas śledztwa Toth twierdził, że nie wie o niczem. Przy szczegółowem zbadaniu auta znaleziono jednak przylepiony do latarni na przodzie włosek króliczy. Ten to włosek zadecydował o losach Totha. Badanie mikroskopijne wykazało, iż włos ten pochodzi z kołnierza króliczego, jaki miała przy palcie przejechana staruszka. Ze względu na zgon ofiary nieostrożnej jazdy skazał sąd Totha na dwa lata ciężkiego więzienia.

Najstarsza republika na świecie

Najstarszą istniejącą dotąd republiką na świecie jest niewątpliwie utworzona w VI-ym wieku po Chrystusie republika San Marino. Państwo to, którego obszar wynosi 59 km. kw. i które liczy 12.000 mieszkańców, przypomina się światu wydaniem specjalnego znaczka pocztowego, poświęconego setnej rocznicy zgonu włoskiego męża stanu i historyka, Delfico, który urodził się w San Marino.

Republika San Marino rządzoną jest przez dwuch konsulów wybieranych co 6 miesięcy. Dotychczas głównem źródłem jej dochodu była uprawa wina, oraz kamieniołomy, z których wydobywano głównie marmur.

Antoni Marczyński — 71)

Zemsta Hindusa

Powieść egzotyczna

Baterja Torrance'a zajęła pozycję tuż obok cmentarza wojennego. Dzięki temu, gdy lotnik odleciał, trzej przyjaciele mogli doskoczyć do miejsca, gdzie przedtem złożono ich kolegę. Jack Stephens już nie żył i leżał na wznak na swoim płaszczu, niewzruszenie spokojny, wyzwolony od wszelkich trosk, obaw i cierpień ziemskich. Leżał bezwładnie u stóp trzech zdrowych towarzyszów broni, ani do kolan im nie sięgnął, a przecież wyższy był ponad wszystko i mądrzejszy od wszystkich żyjących filozofów świata, bo już znał tajemnicę śmierci i słodycz wiecznego odpoczynku.

— O, jakże mu zazdroszczę! — westchnął szczerze Wilkins.

— Robercie, tak ci mówić nie wolno, — rzekł Torrance z wyrzutem, — twój ojciec, twoi przyjaciele, Anglja, nasza ojczyzna i...

— Wiem, wiem, wiem, — przerwał mu popędliwie, — sto razy już słyszałem wasze kazanie. Mam koniecznie żyć choć straciłem to, co było największym urokiem mojego życia.

— Czy masz na myśli tę pindę, czy swoje iluzje?

— Kit, dajże spokój!

— Coś ty rzekł?! — krzyknął Robert, usilując odepchnąć Torrance'a, który pochwycił go wpół.

— Mogę powtórzyć, — odparł Batten, nie zważając na karcące spojrzenie kapitana. — A ty, Walter na mnie nie mrugaj. Dość już mam jego wzdychań i szczeniackiego tragizowania spowodu jakiejśtam...

— Milczeć, jeden z drugim! — Walter Torrance także stracił cierpliwość. — Jak wam nie wstyd wszczynać kłótnię tu, przy stygnących zwłokach przyjaciela!

— Panie kapitanie, samolot wraca, — zameldował jeden z podoficerów. Baterja stała tuż obok, więc w pół minuty później ryknęła nowa salwa i, o dziwo! skuteczna. Jeden z szrapnelowych obłoczków zakwitł na niebie niemal pod kołami samolotu, który natychmiast podskoczył dziwacznie, magnął kozła, aż wreszcie wpadł w korkociąg.

— Tego bosza już ani djabeł nie ocali.

— No, myślę. Zlecieć z takiej wysokości, toż to śmierć nieuchronna.

Śmierć nieuchronna! Te dwa słowa zaczęły Robertowi brzęczeć w uszach uporczywie, jak łatwa, miła melodja, którą słyszało się zbyt często.

Kapitan Torrance, który zarówno z własnego popędu, jak i na gorące prośby pułkownika Hughes'a Wilkinsa, opiekował się jego synem, niby starszy brat, żywił obawę, że tragiczna śmierć Stephensa i konflikt z Battenem wpłyną bardzo deprymująco na Roberta. Zdziwił się więc przyjemnie, gdy stwierdził wieczorem, iż Robert nie zdradza żadnych śladów przygnębienia, a nawet jest ożywiony tak, jak za dawnych czasów, znim poznał Zosię.

— Oto zbawienne skutki pracy, — rzekł do Battena, — dopóki trwała podróż z tą przeklętą bezczynnością, chłopak chodził, jak struty, a teraz, po jednodniowym marszu i godzinie pukania wygląda, jak nowonarodzony.

— Od jutra każdy z nas będzie miał roboty po uszy. Słyszysz?

Przez chwilę wsłuchiwali się w odgłosy kanonady, potem wyszli na szczyt pagórka, skąd widać było błyski dalekich wystrzałów armatnich. Choć noc zapadła już dawno, ogień nie słabł ani trochę i walka w trójkącie Arras — Lille — Béthune toczyła się z niemniejszą gwałtownością, jak za dnia.

— Niech to djabli! Na żadnych manewrach w Indjach nie zmarnowaliśmy tyle prochu, co ci tutaj w ciągu godziny.

—Jutro my także weźmiemy udział w tym pikniku, ale czy wszyscy z niego wrócimy? — Batten wzdrygnął się, zaklął. — Nie mogę zapomnieć...

— Ja także. Biedny nasz Jack. Gdy żartował z tą młodą Francuzką, nie przeczuwał nieszczęśnik, że jej kwiaty rozsypiemy na jego grobie i to zanim słońce zajdzie.

— Nie mogę zapomnieć, — powtórzył głucho Kit. — mojego pożegnania z nim. Powiedziałem, żeby mu dodać otuchy... powiedziałem: „dowidzenia", a on na to: „Gdzie? Tam?" i wskazał na niebo. Brrr, do licha ciężkiego. Nie jestem zabobonny, — zastrzegł się szybko, — jednak... jednakże... hm, czuję się głupio... Wiesz co, stary? Przyszła mi ochota przeprosić Roberta.

— Brawo, chłopcze kochany, brawo! — ucieszył się Torrance. — Dla uczczenia tej chwili stawiam dwie butelki najdroższego wina, jakie znajdziemy w całem Frévent.

— Ba, jeśli wogóle coś uczciwego znajdziemy w takiej dziurze.

Znaleźli, ale naszukali się dobrze; chociaż do Frévent Niemcy nie dotarli nigdy, lecz mieszkańcy tej mieściny, przerażeni bliskiemi odgłosami parudniowej bitwy, spodziewali się inwazji lada chwila i to, co najpierw pada ofiarą soldateski, czyli żywność oraz trunki, pochowali w najtajniejszych kryjówkach. Słono więc kosztowało Torrance'a przekonywanie pewnego szynkarza, że opłaci mu się wygrzebać z ziemi dwie flaszki szampana.

Wracając z cennym łupem na swoją kwaterą, spotkali adjutanta pułku i zagadnęli go o nowiny.

— Niema nowin. No, chyba ta jedna, że możecie zostać lotnikami, jeśli chcecie... w co pozwalam sobie wątpić.

— Masz słuszność, że w to wątpisz. Jeszcze nie zwarjowałem, a samobójczych zamiarów nie żywiłem nigdy.

— Nie rozumiem jednak, — dorzucił Torrance, — jak może artylerzysta stać się nagle lotnikiem.

— Wcale nie nagle, przeszkolenie ma trwać dwa miesiące... Odprowadźcie mnie kawałeczek, to pogadamy sobie

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny) 6.56.6? (dział miejski i liter.-art.); 6.66.5? (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 4 — 6 pop.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64 Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa wraz z cotygodniowym dodatkiem literackim „Prosto z Mostu" zł. 2.90 miesięcznie; wraz z działami Sienkiewicza zł. 3.90 miesięcznie.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr., na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty (specjalne) — 1.50 zł., lekarskie — 30 gr. Nekrologja po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, a tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty specjalne cyfrą (Kom.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Wydział ogłoszeń: Zgoda 1, tel. 691-56 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.
Kierownik: Tadeusz Ucieczyński.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA